NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. B.

Rok XII. Kraków, niedziela 13 października 1929 Nr. 276

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU

Znaczenie warszawskiej narady gospodarczej

Kraków, 12 października

Fakt, że w zakończonym przed paru dniami Zjeździe delegatów izb handlowych wzięli udział tak liczni reprezentanci rządu, wygłaszając też szereg przemówień, dowodzi, że rząd przywiązywał wielką wagę do tej narady, grupującej wybitnych przedstawicieli polskiego życia gospodarczego. Już od szeregu lat zauważamy ten objaw, że w sytuacjach trudniejszych czy nawet krytycznych, rząd powołuje na naradę przedstawicieli społeczeństwa, jak gdyby czując, że odpowiedzialność ciążąca na nim za wytyczanie linji polityki gospodarczej państwa jest zbyt poważną, by mógł ją wziąć na swoje wyłącznie barki. Myśli tej — podzielenia się odpowiedzialnością ze społeczeństwem — dali zresztą na ostatnim zjeździe wyraz zupełnie jasno zarówno p. premjer jak i p. minister skarbu. Jest to myśl niewątpliwie w zasadzie zupełnie słuszna i zdrowa, gdyż problemy gospodarcze spółczesnej Polski są istotnie ogromnie zawiłe i trudne, tak, iż rozwiązanie ich przy pomocy samych tylko tych sił, któremi rząd rozporządza, nie da się uskutecznić, zwłaszcza że w kwestjach gospodarczych reprezentanci rządu zorjentowani są na ogół zbyt jednostronnie, jak im to nieraz wytykano ze sfer fachowych i gospodarczych.

Nic dziwnego zatem, że rząd sam odczuwa konieczność oświetlenia aktualnych problemów także pod innym kątem widzenia i w tym celu zasięga opinji sfer gospodarczych. Wykonanie tej słusznej myśli cierpi jednak skutkiem braku odpowiedniej organizacji takiego porozumienia się rządu ze społeczeństwem. Zarówno ostatni zjazd jak i poprzednie podobne narady, urządzane są bowiem jedynie dorywczo, skład ich jest przeważnie przypadkowy a narady same ograniczają się jedynie do wygłoszenia referatów, przyczem, jednak nie dochodzi do gruntownego zbadania omawianych problemów i do wyrażenia należycie opracowanej konkretnej opinji. Zależy to zatem w zupełności od uznania rządu, jak zechce się ustosunkować do indywidualnych zdań, wygłaszanych na tych naradach, zwłaszcza, że — jak powiedzieliśmy — nie wyrażają one opinji zbiorowej lecz tylko osobiste poglądy danego referenta, czy dyskutanta.

Brak ten odczuwa widocznie sam rząd i dlatego p., minister Kwiatkowski zamykając zjazd wyraził pod adresem warszawskiej izby handlowo-przemysłowej życzenie, by w ciągu najbliższych miesięcy w porozumieniu z resztą izb oraz ze sferami gospodarczemi opracowała projekt utworzenia Naczelnej Izby Gospodarczej. Jest to postulat istotnie bardzo aktualny, o którym mówi i dyskutuje się już od lat, dotychczas jednak instytucja ta, przewidziana już w konstytucji, nie doczekała się zrealizowania. Główną przeszkodą był oczywiście dotychczas brak niższych władz samorządu gospodarczego, którego nadbudową ma być Naczelna Izba Gospodarcza. Obecnie jednak wobec zorganizowania już na całym obszarze państwa izb handlowo-przemysłowych oraz rzemieślniczych zaistniał najważniejszy czynnik składowy tego samorządu gospodarczego, tak, iż utworzenie przynajmniej w prowizorycznej postaci Naczelnej Izby Gospodaczej stało się możliwem. Po utworzeniu izby rolniczych oraz ich pracy organizacyja tej Izby Naczelnej ulec by musiała odpowiednim zmianom.

Główną kwestją, którą trzeba będzie rozwiązać, jest zakres kompetencji Izby Naczelnej. Dotychczas przeważało przekonanie, że Izba ta ma mieć funkcje jedynie opinjodawcze, tzn., że uchwały jej byłyby jedynie substratem dla rozważań rządu, względnie parlamentu, nie miałyby jednak charakteru wiążącego. Takie rozwiązanie problemu odpowiadałoby również zasadom przyjętym w innych krajach jak w Niemczech i Francji. Ostatnio jednak zdobywa sobie coraz szerzej uznanie koncepcja wyposażenia Naczelnej Izby Gospodarczej także pewnemi funkcjami ustawodawczemi. Motywy tej koncepcji opierają się na tem, że w kwestjach gospodarczych kwalifikacje fachowe parlamentu okazują się nieraz niedostatecznemi, a nadto, że ustawodawstwo gospodarcze cierpi u nas wskutek naprężonego stosunku między rządem a parlamentem, wskutek czego sprawy nieraz nader pilne nie mogą doczekać się załatwienia, bo Sejm nie obraduje. Z drugiej strony nie można polegać i na tem, że rząd sam w zastępstwie sejmu sprawy te załatwi bez żadnego zarzutu tak, jak tego wymaga interes społeczeństwa.

Wynikiem tych rozważań jest przedstawiony na zjeździe przez prof Chełmońskiego projekt Naczelnej Izby Gospodarczej. W myśl tego projektu zadaniem Izby byłoby nie tylko wydawanie opinji co do ustaw gospodarczych oraz inicjatywa w tym kierunku ,lecz także wydawanie łącznie z rządem rozporządzeń z mocą ustaw w sprawach gospodarczych, przekazanych do załatwienia w tym trybie przez ciała ustawodawcze. Ponadto osobna ustawa miałaby upoważnić Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania w określonych sprawach gospodarczych rozporządzeń z mocą ustawy, na podstawie zgodnych uchwał Naczelnej Izby Gospodarczej i Rady Ministrów.

Projekt ten określa zatem dość szeroko kompetencje Naczelnej Izby Gospodarczej, przyznając jej nader wybitny udział w kształtowaniu ustawodawstwa gospodarczego. Ustosunkowanie się do tego projektu zależnem jest oczywiście przedewszystkiem od kwestji składu projektowanej Izby. Jeśli skład ten będzie tego rodzaju, że wszystkie sfery społeczeństwa będą w niej reprezentowane i to w stosunku odpowiadającym zarówno ich liczebności, jak i ich znaczeniu dla gospodarstwa społecznego, w takim razie zarzuty zasadnicze przeciw uszczupleniu kompetencji Sejmu na rzecz Naczelnej Izby Gospodarczej stracą na sile. Za tem przekazaniem części kompetencji Naczelnej Izby Gospodarczej przemawia zaś niewątpliwie wyższe fachowe przygotowanie tej ostatniej oraz mniejsze obciążenie jej balastem politycznych względów i uprzedzeń, które nader często udaremniają skuteczną pracę Sejmu w kwestjach gospodarczych, a nawet uniemożliwiają powzięcie decyzyj w kwestjach naglących. Dla zilustrowania tego stanu wystarczy wskazać na kwestję reformy podatkowej, której przeprowadzenie w Sejmie nawet przy najlepszej woli rządu jest rzeczą ogromnie trudną, jak tego dowodzą losy przedłożonych swego czasu Sejmowi projektów pewnych częściowych reform. Nie ulega wątpliwości, że kwestja ta doczekałaby się znacznie szybszego i racjonalnego rozwiązania, gdyby o niej miała decydować Naczelna Izba Gospodarcza.

Poza podkreślonym przez nas już poprzednio uznaniem przez rząd szkodliwych następstw wybujałego etatyzmu najdonioślejszym owocem Zjazdu jest postawienie na porządku dziennym i przyspieszenie utworzenia Naczelnej Izby Gospodarczej, które — miejmy nadzieję. — nie da już długo na siebie czekać.

Dr. B. S.

P. Starzyński jednak będzie wiceministrem skarbu

(Telefonem od naszego korespondenta)

W a r s z a w a. 11. 10. Sin. Wczoraj podaliśmy wiadomość w sprawie nominacji p. Starzyńskiego. Wbrew urzędowym wczorajszym zaprzeczeniom wiadomość o powołaniu p. Starzyńskiego na stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu potwierdza się. Dekret nominacyjny zostanie podpisany w najbliższych dniach. Zaprzeczenie ukazało się z tego powodu, że nawet w sferach miarodajnych powołanie Starzyńskiego na stanowisko podsekretarza stanu wydawało się nieprawdopodobne, gdyż znany on jest, jako szermierz ideologji etatystycznej w Polsce. Urzędowo jednak wyjaśniają, że nominacja ma jedynie znaczenie formalne, albowiem p. Starzyński będzie kierował tymi departamentami ministerstwa skarbu, którymi kierował dotychczas.

Ekscesy antyżydowskie w pobliżu Homla

Moskwa. 11. 10. ŻAT. We wsi Strugowe Bude niedaleko Homla na pograniczu Białorusi sowieckiej i Ukrainy wybuchły ekscesy antyżydowskie. Grupa chłopów miejscowych pod dowództwem niejakiego Szkapy napadła na domy miejscowych kolonistów żydowskich, wyważyła drzwi i zaczęła rabować i strzelać do kolonistów, ich żon i dzieci. Szkapa wraz z innymi chłopami udał się do miejscowego domu odpoczynkowego i napadł na kolonistkę żydowską Złatę Bychowską, wdowę. Ta zaczęła uciekać przed bandytą, który pogonił za nią i uderzeniem drągiem w głowę zabił ją na miejscu. Szkapa został aresztowany w sąsiedniej wsi. Władze miejscowe nie wykazały podczas rozruchów należytej aktywności. Dookoła tych wypadków toczy się surowe śledztwo. Strugowe Bude liczy 600 chłopów, w tej liczbie 9 rodzin kolonistów żydowskich, którzy zostali tam osiedleni na roli w r. 1924 i od tej chwili wystawieni są na szykany i prześladowania ze strony antysemickich chłopów.

Przywódca chuliganów skazany na śmierć

Moskwa. 11 10. ŻAT. Dochodzenia dookoła ekscesów w Strugowe Bude przeprowadzone zostały z niezwykłą szybkością. Dziś rano aresztowano pogromczyków i postawiono ich przed sąd okręgowy w Klincy. W toku przewodu sądowego stwierdzono, **że ekscesy były systematycznie przygotowane.** W przeddzień napadu odbyły się narady pod przewodnictwem Szkapy. **Główny winowajca i morderca Bychowskiej, Szkapa skazany został na śmierć.** Dwóch jego pomocników skazano na 6—8 lat ciężkiego więzienia z izolacją następnie zaś na bezterminowe zesłanie.

Rezolucja Międzynar. Kongresu Pokoju w sprawie wypadków palestyńskich

Ateny 11. 10. ŻAT. Wszechświatowy kongres pokoju, który odbywa tutaj swoje narady większością 50 głosów przeciwko 22 przyjął rezolucję zgłoszoną przez delegata francuskiego Ferdynanda Corcosa o ostatnich wypadkach w Palestynie. *Rezolucja ubolewa nad temi wypadkami i wyraża życzenie, aby Anglja przedsięwzięła wszelkie środki, celem zapobieżenia na przyszłość podobnym rozruchom.* Przeciwko tej rezolucji przemawiał delegat angielski Smith.

Żydzi i Arabowie wydelegują po 6 przedstawicieli do komisji śledczej

Jerozolima, 11. 10. ŻAT. Rząd palestyński zakomunikował egzekutywie arabskiej, że zgodnie z ustaloną procedurą komisji śledczej w Palestynie każda ze stron będzie miała prawo wydelegować 6 przedstawicieli dla reprezentowania jej interesów. Przed pewnym czasem egzekutywa arabska wysunęła tego rodzaju żądanie, które w ten sposób zostało uwzględnione.

Rabunki w dzielnicy Żydów gruzińskich

Jerozolima, 11. 10. ŻAT. Ubiegłej nocy Arabowie splądrowali dwa domy żydowskie w dzielnicy Żydów gruzińskich w Jerozolimie. Domy te opuszczone zostały przez mieszkańców, którzy nie chcieli powrócić w obawie przed napaścią.

Osadnictwo b. legjonistów żydowskich

Jerozolima, 11. 10. ŻAT. Celem wzmocnienia zdolności obronnej izolowanych kolonij żydowskich, które zostały napadnięte podczas ostatnich rozruchów, Egzekutywa Sjonistyczna zamierza osiedlić 50 b. legjonistów żydowskich w Kastinji. Każdy legjonista otrzyma 100 dunamów ziemi. Również Pica zamierza osiedlić 15 legjonistów w kolonji Rabja.

Sensacyjne zeznania świadka Kwiatkowskiego w procesie opolskim

Opole 11. 10. PAT. Dzisiaj rano o godz. 9 przewodniczący otworzył dalszy ciąg rozprawy i odczytał w tłumaczeniu oświadczenie przedstawicieli prasy polskiej, złożone po opuszczeniu sali rozprawy w dniu 9 bm. Poczem zaprotestował przeciw zarzutom zawartym w tem oświadczeniu pod adresem sądu.

Następnie przesłuchiwano świadka Rozalję **Kowalską**, wezwaną z Katowic, co do której jeden z obrońców oskarżonych twierdził, iż widziała śpiewaczkę Tichlową na trzeci dzień po jej pobiciu na ulicy. Kowalska zeznała, że nie widziała Tichlowej na ulicy, natomiast odwiedziła ją w szpitalu i zauważyła, że stan jej jest ciężki.

Następnie przesłuchiwano świadka **Kwiatkowskiego**, muzyka, byłego inspektora orkiestry opery katowickiej, wezwanego telegraficznie z Warszawy na skutek zeznań Wendego i Langera, którzy twierdzili, iż **Kwiatkowski polecił im zniszczyć instrumenta i później ogłosić, że je im rozbito w Opolu.** Świadek opowiada że gdy po przedstawieniu „Halki" szedł na dworzec, widział, jak niedaleko pomnika Wilhelma I. tłum pędził za Miszczakiem i Hermanem. Sam **uniknął pobicia przez to, że skręcił w boczną ulicę.** Zapytany, czy po powrocie do Katowic stwierdził stan instrumentów orkiestry, oświadczył, że nazajutrz po wypadkach opolskich dokonał rewizji o godz. 12 w południe. **Jako pierwsi zgłosili się do rewizji Wende i Langer, pokazując rozbite instrumenty.** Świadek stwierdza, że żadnego z nich nie widział po powrocie z Opola, ani w nocy, ani przedpołudniem następnego dnia. Na dalsze pytanie przewodniczącego, czy polecił Wendemu i Langerowi potłuc instrumetna, co oni obaj twierdzili przy zeznaniach, świadek odpowiada, że zachowywanie się Wendego nie budziło w nim już dawno zaufania do jego osoby, gdyż niejednokrotnie miał dowody jego niesumienności i kretactwa. Zapytany, czy polega na prawdzie twierdzenie Wendego, że muzyk Sadowski w trzecim dniu po zajściach opolskich uszkodził swe instrumenty podczas jakiejś bójki, świadek stwierdza, iż rozbite instrumenty widział nazajutrz po powrocie z Opola. **Zeznania świadka wywołały swoim spokojem i pewnością duże wrażenie na sali.**

Po przesłuchaniu Kwiatkowskiego przewodniczący odczytał szereg ulotek i artykułów, będących w związku z zajściami w Opolu. Rozprawa toczy się w dalszym ciągu.

Delegacja kupców zbożowych u min. Matuszewskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11. 10. Sin. Minister skarbu Matuszewski przyjął dziś delegację przedstawicieli handlu zbożowego z drem Rotenstreichem na czele. Dr. Rotenstreich przedstawił ministrowi postulaty kupców zbożowych. Minister rozmawiał dłuższy czas z delegacją i przyrzekł dokładnie rozpatrzeć jej postulaty.

Doroczny zjazd naftowy w Drohobyczu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11. 10. Sin. W dniach 11, 12 i 13 bm. odbędzie się w Drohobyczu zjazd naftowy organizowany corocznie przez stowarzyszenie inżynierów naftowych w Borysławiu.

Poszukiwania nafty w Kieleckiem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11. 10. Sin. W poniedziałek wyjeżdża w Kieleckie specjalna komisja z zastępcą naczelnika wydziału naftowego w ministerstwie przemysłu i handlu na czele, celem ostatecznego ustalenia miejsca na ustawienie szybów do wierceń próbnych w poszukiwaniu nafty. W województwie kieleckiem zwłaszcza w okolicach Bujczy, powiatu stupnickiego, od dawna zauważono ślady wskazujące na obecność ropy naftowej.

Dyrektorzy Bodenkreditanstaltu mają pokryć straty drobnych akcjonarjuszy

Wiedeń. 11. 10. (AW) Liczni posiadacze mniejszych pakietów akcyj Bodenkreditanstalt tzw. mali akcjonarjusze zwrócili się do stronnictw parlamentarnych z prośbą o udzielenie pomocy. Jak słychać, Wielkoniemcy zamierzają wnieść w parlamencie interpelację z żądaniem, aby owi funkcjonarjusze Bodenkreditanstalt, którzy teraz ustępują, a są w posiadaniu znaczniejszego majątku, pokryli straty małych akcjonarjuszy Ost[illegible] tej interpelacji jest skierowane oczywiście przeciw prezydentowi Sieghardowi. Także socjaliści zamierzają wnieść interpelację w sprawie fuzji. Wobec tego powszechnie przypuszczają, że w parlamencie dojdzie do wielkiej dyskusji na ten temat.

Warszawa, 10. 10. (AW) Jak się dowiaduje Ajencja Wschodnia, przybył do Warszawy szef jugosłowiańskiego lotnictwa wojskowego gen. Schimowicz, który złoży wizytę przed stawicielom władz wojskowych oraz weźmie udział w kongresie prawa lotniczego.

• • •

Warszawa, 10. 10. (AW) Prezes Klubu BB. płk. Sławek powrócił już do zdrowia. P. Sławek nie wznowił dotychczas swych prac klubowych BB. Płk. Sławek w najbliższych dniach uda się na drugi wypoczynek rekonwalescyjny.

Deklaracja Hoovera i MacDonalda

Doniosły krok na drodze pacyfikacji świata

(K) Delegat Partji Pracy na odbywającym się obecnie we Wiedniu nadzwyczajnym kongresie austrjackiej socjalnej demokracji oświadczył w wywiadzie dziennikarskim że jego partja ma obecnie w Anglji tak silną pozycję, że gdyby rozpisano teraz wybory, napewno uzyskałaby większość. Równocześnie prawie czytaliśmy w prasie, że chytry Lloyd George wydał orędzie do partji liberalnej, w którem podejrzewa Partję Pracy o przygotowanie nowych wyborów celem uniezależnienia się bądź to od konserwatystów, czy też liberałów.

Zdaje się, że ten optymizm przedstawiciela **Partji Pracy** jakoteż podejrzliwość Lloyda Georgea mają duże uzasadnienie. Partja Pracy wzmocniła olbrzymio swą pozycję w Anglji naprzód dzięki Hadze i Snowdenowi, a obecnie ma do zanotowania drugi niezwykły wprost sukces, a mianowicie *zupełne pojednanie się z Ameryką.* Warto sobie przypomnieć, jak zabagnione stosunki angielsko-amerykańskie przejął rząd MacDonalda od swego konserwatywnego poprzednika. Chamberlain zawarł był umowę z Francją, w której zobowiązał się popierać Francję na lądzie, a uzyskał wzamian za to poparcie Francji na morzu. Anglja przyrzekła swą solidarność z Francją w sprawie rozbrojenia lądowego, a Francja wzamian za to do takiej samej floty, jaką posiada Anglja. Ta zasada równouprawnienia umożliwiła obecne porozumienie angielsko-amerykańskie. Coprawda jeszcze przed siedmiu laty na konferencji waszyngtońskiej ustanowiono dla największych jednostek bojowych floty stosunek **5:5:3** dla Anglji, Ameryki i Japonji, lecz w innych kategorjach floty Anglja zachowała przewagę i ją jeszcze rozszerzyła. Ameryka żądała, by zasadę równości rozciągnięto na wszystkie kategorje floty, ale postulat ten natrafiał na zasadniczy opór Anglji, która wskazywała na swoje położenie geograficzne, na swe liczne kolonje zamorskie i dominja, uzasadniając w ten sposób konieczność przewagi w dziedzinie lekkich krążowników. Teraz Anglja zrezygnowała ze swego oporu i zgodziła się na *zasadę równości dla wszystkich jednostek bojowych.* Rozumie się samo przez się, że zasada ta nie będzie przeprowadzona schematycznie, lecz w rozmaitych kategorjach nastąpią pewne odchylenia, ale w samej rzeczy kompromis jest właściwie usankcjonowaniem stanowiska Stanów Zjednoczonych.

Dzieło porozumienia między Stanami Zjednoczonemi a Anglją ukoronowane zostało wspólną deklaracją prezydenta Hoovera i MacDonalda, uznającą parytet flotowy między Anglją



Pierwsza zapomocą kablu przesłana do Europy wspólna fotografja MacDonalda i Hoovera.

wzięła na siebie rolę sekundanta w sporze z Ameryką w sprawie rozbrojenia morskiego. Gdy rząd Mac Donalda objął władzę, pogrzebano uroczyście wielką koalicję a Anglja odzyskała znowu swobodę ruchów. Ta umowa między Francją a Anglją, która burzę protestów wywołała w Stanach Zjednoczonych, przestała de facto istnieć, zanim jeszcze przeszła z ciszy gabinetów na międzynarodowe forum dyskusji. MacDonald pojechał do Hoovera po poprzednich dyskusjach z ambasadorem amerykańskim w Londynie, generałem Davesem, by osobiście rozprószyć mgły nieporozumienia i nieufności Stanów Zjednoczonych. MacDonald stanął przed Hooverem i społeczeństwem amerykańskiem, nieskrępowany żadnemi sojuszami, nieobciążony żadną tradycją. Trzeba bowiem wiedzieć, że Anglja przed 50 jeszcze laty hołdowała koncepcji, że jej flota musi być silniejsza od flot wszystkich narodów świata łącznie. Podczas wojny i po wojnie flota amerykańska w coraz szybszem tempie zbliżała się do floty angielskiej. Wówczas w Anglii powstała druga koncepcja, znacznie skromniejsza od pierwszej, zadawalająca się tylko flotą, któraby była tak wielką jak floty dwóch największych państw. Ale i ta koncepcja nie dała się utrzymać, gdyż buntowała się przeciwko niej duma narodowa Stanów Zjednoczonych. Tylko Partja Pracy po dojściu do władzy mogła się zdobyć na odwagę, by przyznać Ameryce prawo a Stanami Zjednoczonemi, który osiągnięty zostanie już w roku 1926, i zapraszającą Francję, Włochy i Japonję na wspólną konferencję, która odbędzie się z początkiem stycznia przyszłego roku. Deklaracja ta powołuje się na pakt Kelloga, uznaje więc, że międzynarodowa polityka morska na nowych będzie opierać się podstawach, że floty potrzebne są tylko przeciwko wykroczeniom i atakom na pakt Kelloga służą celom obrony pokoju międzynarodowego. To powołanie się na pakt Kelloga ma tylko podkreślić pokojowy charakter porozumienia angielsko-francuskiego, jako dziejowego wydarzenia, *nieskierowanego przeciwko żadnemu trzeciemu państwu.* MacDonald i Hoover dali wyraźnie do poznania, że obecne porozumienie różni się zasadniczo od porozumienia między Francją a Anglją, jakie swego czasu zawarł Chamberlain, a które swem ostrzem skierowane było przeciwko Stanom Zjednoczonym.

Nie ulega wątpliwości, że Francja, Włochy i Japonja przyjmą zaproszenie, co jednak wcale nie oznacza, że idea rozbrojenia morskiego zbliża się już ku realizacji. Już teraz prasa francuska nie tai wcale swego niezadowolenia, w czem walnie jej sekunduje prasa włoska. To niezadowolenie skierowane jest głównie przeciwko propozycji Stanów Zjednoczonych i Anglji, by usunąć zupełnie łodzie podwodne. Na konferencji waszyngtońskiej w roku 1922 Francja nie była wcale zainteresowana w budowie wielkich krążowników, ale zastrzegła sobie zupełną wolność w budowie łodzi podwodnych, torpedowców i kontrtorpedowców. Francja nie miała w przeciwieństwie do Ameryki i Anglji środków na budowę wielkich jednostek flotowych, ale natomiast całą swoją energję, wszystkie swe siły poświęciła budowie łodzi podwodnych. Pod tym względem nastąpi najprawdopodobniej wspólny front Włoch i Francji. Jednak solidarność ta nie obejmie całości problemów rozbrojenia morskiego. Włochy najchętniej dążyć będą do parytetu z Francją, ale Francja z tem się nie pogodzi, albowiem Włochy całą swoją flotę koncentrują na M. Śródziemnem, podczas gdy Francja musi utrzymywać kontakt z licznemi swemi kolonjami.

Oto trudności, które przyszła morska konferencja rozbrojeniowa będzie miała do przezwyciężenia. Pierwszy krok uczyniono, zobaczymy czy nastąpią dalsze. Niektórzy rzeczoznawcy utrzymują, że wielkie floty są wogóle niepotrzebne, pochłaniają olbrzymie kwoty a nie mogą być należycie aktywne i nie mogą sprostać zwinnym łodziom podwodnym. Ideałem, do którego się dąży, jest wolność mórz. Jest to ideał jeszcze bardzo daleki, ale jego urzeczywistnienie jest jedynem możliwem rozwiązaniem, jedyną drogą do — rozbrojenia.

Ołów zamieniony w czyste złoto?

Eksperyment aresztanta alchemika.

Donieśliśmy już o tem, jakoby osadzonemu w monachijskiem więzieniu śledczem alchemikowi Tausendowi w rzeczywistości powiodła się próba wytworzenia złota przeprowadzona pod surowym dozorem. Przedstawiciel agencji telegraficznej „Union" zwrócił się celem uzyskania bliższych wiadomości do dyrektora głównego urzędu menniczego, który mu oświadczył, że eksperyment Tausenda odbył się w głównym urzędzie menniczym na zlecenie prokuratora i sędziego śledczego, że jednak nie może dać bliższego objaśnienia. Także sędzia śledczy Dr. Gorell odmówił udzielenia szczegółów, radząc jednak zwrócić się po informacje do obrońcy oskarżonego Tausenda, radcy sprawiedliwości hr. Pestallozzi'ego, który udzielił dziennikarzowi następującego objaśnienia:

Od początku stycznia 1929 r. w więzieniu śledczem przebywający Franciszek Tausend, w dniu 3 października 1929 r. w głównym urzędzie menniczym w Monachjum pod kontrolą dyrektora mennicy i drugiego urzędnika mennicy, jakoteż dwóch specjalnie wybranych i doświadczonych urzędników policji i w obecności sędziego śledczego i prokuratora po dokładnych oględzinach cielesnych i rewizji ubrania dokonał swego eksperymentu celem wytworzenia złota.

Udało mu się wytworzyć prawdziwe i czyste złoto w takiej ilości, która według zaprzysiężonego zeznania dyrektora mennicy nie mogła być zawarta w użytym, jako materjał ołowiu i innych dodatkach. Ponieważ Tausend został swego czasu aresztowany niespodzianie i zatem nie mógł poczynić żadnych przygotowań na wypadek aresztowania, pozatem od 9 miesięcy znajduje się w więzieniu śledczem, a kontrola przeprowadzana była przy zastosowaniu wszelkiej możliwej ostrożności i czujności według ludzkiego pojmowania rzeczy, oszustwo jest wykluczone i Tausend postawił dowód, że naprawdę może wytwarzać złoto.

Wobec udałej próby upada, jak się zdaje, zarzut oszustwa, pod jakim nastąpiło aresztowanie a obrońca wniósł o natychmiastowe wypuszczenie na wolność Tausenda, wnosząc zarazem do najwyższego sądu w Monachjum zażalenie z powodu bezpodstawnego pozbawienia go wolności.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc październik br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

Odpowiedź żyd. proletarjatu w Palestynie
na prowokację Bundu

Komitet Centralny Żyd. Partji Robotniczej Poale Sjon (Ziedn. z C. S.) w Polsce publikuje afiszami następujące oświadczenie:

Tel Awiw, 12 września 1929 r.

Ogół robotniczy w Palestynie potępia prowokację „Bundu" w Warszawie, który nadaje ideowe uzasadnienie gwałtom i morderstwom wysłanników krwiożerczych prowodyrów i obszarników muzułmańskich w Jerozolimie i zwala odpowiedzialność za rzeź, za grabież na ruch sjonistyczny oraz nawołuje do likwidacji sjonizmu.

Ohydne oszczerstwa „Bundu" wobec naszej pracy sjonistycznej w Palestynie, która jakoby miała zamiar odebrać prawa Arabom i zniszczyć ich pozycje, te właśnie oszczerstwa posiadają wartość moralną czynów zbrodniczych bandytów w miastach palestyńskich: Hebronie i Zefacie.

Klasa robotnicza w Palestynie tworzy własną zrośną posiadłość pracy i kultury socjalistycznej i stwarza podstawę dla produktywizacji mas żydowskich.

Z dumnem czołem i czystem sumieniem socjalistycznem stoi robotnik żydowski w Palestynie wobec wszechświatowego ruchu robotniczego i walczy z dumą i samozaparciem o prawa całego narodu żydowskiego do posyłania swoich synów-robotników do nas celem stworzenia żydowskiej siedziby robotniczej opromienionej szczerem i zamiarami przyjacielskiego współżycia z arabskiemi robotniczemi masami.

W walce o te swoje święte prawa robotnik żydowski w Palestynie nie ulegnie ani wobec bandytów, podjudzonych przez muzułmańskich obszarników, ani wobec prowokatorów żydowskich, zaprzedanych wrogom Sjonu, którzy w czasie wielkiego ogólnego nieszczęścia naszego znaleźli sposobność rzucać na nas oszczerstwa i szczuć przeciw naszemu wielkiemu dziełu i nawoływać do walki z nami.

Zbrodnicza spółka kleru muzułmańskiego i „Bundu" nie zlikwiduje dzieła palestyńskiego.

Jesteśmy pewni, że robotnik żydowski całego świata odpowie na zbrodnie i oszczerstwa wzmocnioną emigracją i kolonizacją robotniczą w Palestynie.

Egzekutywa ogólnej Żyd. Org.
Robotniczej w Palestynie
(—) D. Ben-Gurjon

Szałom Asz o Bundzie

W odpowiedzi na zarzuty podniesione ze strony Bundu ogłasza obecnie Asz obszerną odpowiedź, w której pisze m. in. pod adresem bundowców:

„W tak krwawym momencie nie znaleźliście w sobie żadnego uczucia ludzkiego, ani instynktu braterskiego, by wznieść się na chwilę ponad szare codzienne utarczki i odsunąć walkę na tydzień, na dwa tygodnie, aż naród żydowski nieco odetchnie. Staneliście tyłem do Żydów, a twarzą do wrogów.

Któż żądał od was, abyście obecnie zmienili stanowisko wobec sjonizmu? Mogą wypadki być dla was argumentem, albo nie, ale trochę zrozumienia ludzkiego można było spodziewać się po was. Można było oczekiwać, że nie wyzyskacie rozlanej krwi żydowskiej, by za jej pomocą pozyskać kilka dusz".

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Jak panna Daisy Blinderman stała się — Marją Orską

Marja Orska zajmuje obecnie bardzo żywo opinję publiczną, zawdzięczając zainteresowanie to niestety, nie swym kreacjom, lecz tragicznym perypetjom swego życia. Nie wszyscy jednak wiedzą, że Marja Orska — Żydówka — nazywała się kiedyś Daisy Blinderman. Rodzice jej mieszkali w Odessie, ale młoda Daisy nie mogła się pogodzić ze środowiskiem domowem. Uciekła do Wiednia, gdzie zapisała się na uniwersytet. Żyła z lekcji rosyjskiego i pisywała dla rosyjskich czasopism korespondencje. W tych swych studenckich latach nie marzyła nawet o karjerze scenicznej, pociągała ją raczej literatura.

Pewnego wieczoru była w Burgteatrze na jakiemś przedstawieniu klasycznem. Rozumie się, że na samej „jaskółce" tj. na czwartej galerji, Przedstawienie tak silne wywarło wrażenie na młodej studentce, że z tą samą rezolutnością, z jaką uciekła z domu, przysięgła sobie, że zostanie wielką artystką.

Nie umiała dobrze po niemiecku, ale to nie stanowiło przeszkody, bo na gwałt zaczęła się głównie uczyć niemieckiego. Po kilku miesiącach zgłosiła się u profesora Ferdynanda Gregori'ego, który wówczas był artystą Burgteatru, a prócz tego prowadził prywatnie szkołę dramatyczną. Gregori odrazu odkrył w niej talent, ale oświadczył, że jest za tęgą na przyszłą artystkę dramatyczną. Dla ambitnej panny Daisy i to nie stanowiło trudności nie do pokonania. W kilka miesięcy później straciła zupełnie swą tuszę, stała się szczupłą i smukłą. Opłaciła to wprawdzie bardzo drogo, bo ciężko się rozchorowała, ale cel swój osiągnęła.

Gdy potem Gregori stał się intendantem teatru w Mannheimie, nie zapomniał o swej uczennicy i umożliwił jej pierwsze engagement. Tam ją ujrzał dr. Stagemann, dyrektor teatru w Hamburgu, który ją na następny już rok zaangażował do swego teatru. W ten sposób zaczęła się wielka karjera Marji Orskiej, która w prywatnem swem życiu nazywała się Daisy Blinderman. W Berlinie wyszła za mąż za barona Bleichroedera, jednego z najbogatszych ludzi Niemiec, potomka słynnej rodziny bankierskiej. Żyła otoczona przepychem i blaskiem, miała sławę jako wielka artystka, mogła zaspakajać wszelkie swe zachcianki, a zwłaszcza rozkoszować się perłami, w których nadewszystko się lubowała. Życie jej jednakowoż innym potoczyło się torem... Dalsze jej losy są znane...

— BRACHA ZFIRA W „GONGU". W poniedziałek dnia 14 bm. o godz. 9-tej wiecz. jeden raz wystąpi Bracha Zfira, typowa piękność żydowska z młodzieńczą brawurą wykona szereg egzotycznych pieśni w ślicznych kostjumach wschodnich. Akompanjament młodego palestyńskiego kompozytora Nachuma Nardiego Bilety do nabycia w handlu WP. Rudnickiego linja A—B.

— ZNANA SPIEWACZKA ŻYDOWSKA H. DULITZKAJA, która zbierała triumfy na estradach europejskich, a także i w Polsce (Warszawa, Lwów) wystąpi w przejeździe z Wiednia do Rumunji, jeden raz w Krakowi, w sali Bolońskiego, dnia 20 bm.

— „NIEZŁOMNA ŻONA" MAUGHAMA. Dziś, w sobotę wchodzi na repertuar teatru im. J Słowackiego cieszącą się dużym rozgłosem komedja pisarza angielskiego W. Somerset-Maughama pt. „Niezłomna żona" („The constant Wife"), grywana także pt. „Czy Konstancja ma słuszność". Wystawiona po raz pierwszy w Polsce przez teatr lwowski za dyrekcji T. Trzcińskiego, grana była komedja z wybitnym sukcesem na kilku scenach polskich. W krakowskiem przedstawieniu bierze udział w głównych rolach ta sama czwórka artystów, która sztuce zdobyła niepospolite powodzenie we Lwowie, tj. w roli tytułowej p. Nosarzewska-Adwentowiczowa oraz pp. Łozińska, Zaklicka i Szymański. Również pp. Fabisiak i Hierowski występowali już w tej komedji, w Łodzi i w warszawskim Teatrze Małym. Kapital na rolę matki odtwarza p. Bednarzewska. W obsadzie ponadto są pp. Osuchowska i Senowski. Nowa dekoracja i urządzenie sceny projektu M. Różańskiego. Komedja Maughama grana będzie także jutro i w poniedziałek. Jutro popołudniu, po cenach zniżonych Goetla „Samuel Zborowski".

—TEATR REWJI „GONG" w dalszym ciągu gra przebojową rewję „Podniebnym szlakiem", w której święcą triumfy Hanka Runowiecka, Rylska, Różyńska, Bielicz, Roslan, Laskowski oraz cały zgrany zespół „Gongu". Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7 i 9-tej.

— TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY (RAJSKA 12). W niedzielę dnia 13 bm. odegrana zostanie piękna bajeczka w 3-ch aktach ze śpiewami i tańcami pt. „Czerwony kapturek". Początek przed stawienia o godz. 11'30 przedpoł. Bilety do nabycia w handlu P.W. Rudnickiego linja A—B.

W KALEJDOSKOPIE PRASY

Wyjście z niepewności

W „Robotniku" pisze poseł Niedziałkowski:

Dzisiaj „pomajowy" system rządzenia żegluje — słowem — „pod znakiem niepewności". Takie położenie przynosi Polsce — naszem zdaniem straty nieobliczalne i jest na dłużej nie do wytrzymania dla całego kraju. Tę niepewność przerwać może i przerwać powinien Sejm Rzeczypospolitej. Wniosek o „votum nieufności" dla gabinetu p. Kazimierza Switalskiego nie będzie oznaczał jakiegoś porachunku osobistego akurat z p. Kazimierzem Switalskim; będzie on parlamentarnym wyrazem żądania likwidacji całego „pomajowego" systemu rządzenia.

Konstytucja złożyła na taki wypadek w ręce p. Prezydenta Rzeczypospolitej decyzję co do wyboru jednego z dwuch legalnych, konstytucyjnych, szlaków wyjścia:

1) albo p. Prezydent Rzeczypospolitej powoła gabinet nowy, cieszący się zaufaniem większości Sejmu, a zatem w większym jeszcze, niż w marcu r. 1928, stopniu zaufaniem kraju;

2) albo też p. Prezydent Rzeczypospolitej odwoła się do opinji kraju przez rozwiązanie Sejmu i Senatu oraz zarządzenie nowych — nie pozwalamy sobie wątpić, że uczciwych — wyborów.

Innego — legalnego i konstytucyjnego — wyjścia, co do nas, nie widzimy.

— KRYSIA LEWANDOWSKA — ERWIN HAND, nasi młodzi artyści, którzy zagranicą zdobyli sobie nadzwyczajne uznanie prasy i publiczności wystąpią dziś, tj. w sobotę 12 bm. w Starym Teatrze i wykonają szereg tanecznych, dających rekordmię bogatych wrażeń artystycznych.

— JEDYNY KONCERT VASY PRIHODY, światowej sławy skrzypka-wirtuoza, którego grę, zdumiewającą wszystkich, prasa zagraniczna porównuje jedynie z grą Paganiniego i Kreislera, odbędzie się we środę 16 bm. w Starym Teatrze.

— ZAPOWIEDŹ DWU ODCZYTÓW CZOŁOWEGO PROZAIKA DZISIEJSZEJ POLSKI (sobota 12 bm. i niedziela 13 bm. w sali Bolońskiego) na sensacyjny temat „Walka o nową kobietę" wywołała wielkie zainteresowanie. Wizyta takiego gościa, jak autor „Czarnych skrzydeł", jest w naszem mieście pierwszorzędnym ewenementem kulturalnym.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Sobota: „Niezłomna żona" (premjera— nowość).

TEATR REWJI „GONG" RAJSKA 12

Sobota: „Podniebnym szlakiem".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Motyl brukowy" (Anna Wong).
CORSO: „Szczerozłoty wąwóz" (Fred Thomson)
NOWOŚCI: „Miłość dziewczyny z Music Hallu" (Billie Dove).
SZTUKA: „Miłość Kozaka".
UCIECHA: „Grzesznica z Montparnasse".
WARSZAWA: „Kropka nad i".
WANDA: „Noce bezsenne, noce szalone" (Ulubieniec Schönbrunu) (Lil Dagover, Iwan Petrowicz).

Program stacyj radjofonicznych

Sobota, 12 października

Kraków (312.8) 12'05 Gramofon. 13'10 i 15 Komunik. 16'15 Gramofon. 17'15 Odczyt „O dziełach i działalności R. N. Coudenhove- Kalergi" p. Z. Glassnerowa. 17'45 Aud. dla dzieci („Przygody Ignasia Kupczyka). 18'45 Rozmait. 19'10 Giełda zboż. 19'25 Polityka zagr. ub. tygodnia, dr. J. Reguła. 20 Hejnał. 20'15 Odczyt J. Ejsmonda „Rozmowa ze zwierzętami". 20'30 Muz. lekka z Warszawy. 22'15 PAT. 23 Muz. tan. z Warszawy.

Warszawa (1411.7) 20'30 i 23 Muz. lekka.

Katowice (408.7) 12'05 Gramofon. 16 Komunik. gospod. 16'20 Gramofon. 17'10 Skrzynka poczt. dla dzieci. 17'45 Aud. dla dzieci (p. Kraków). 18'45 Komunik. 19'05 Odczyt „Zwierzęta trujące". 19'30 Bohaterstwo żołnierza w literat. pol. (recyt.) 20 Odczyt z fizyki. 20'30 Muz. lekka z Warszawy. 22 PAT. 23 Muz. tan. z Warszawy.

Poznań (334.8) 14 Giełda. 20'30, 22'45 i 24 Muz.

Wiedeń (516.3) 11, 16, 17'40 i 21 Koncerty.

Budapeszt (550) 9'15, 12'05, 20'15 i 22'30 Muzyka.

Zeesen (1635) 16'30 i 20 Koncerty.

Moskwa (1100) 7'1 i 20 Koncerty.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Ofiara pomyłki podatkowej

Fatalne skutki tajności postępowania wymiarowego

Znaną jest rzeczą, że wymiary podatku obrotowego opierają się często na błędnych informacjach władz skarbowych, nie kontrolowanych z należną starannością, i że informacje te, nieznane nawet podatnikowi sprawiają nieraz, iż obrona jego przed wygórowanym wymiarem pozostaje bezskuteczną.

O jednem takiem qui pro quo w praktyce władz skarbowych odnośnie do obywateli - podatników ta mowa, rozprawa przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym, odbyta w tych dniach. Skromny handlarz ryb Juda Lubochiński w Łodzi, który sprzedaje tylko t. zw. drób rybi dla najbiedniejszych warstw ludności, wbrew swojej deklaracji podatkowej, według której najwyższy jego obrót roczny wynosi 20 tysięcy złotych, nagle został pociągnięty przez władze podatkowe do opłaty podatku przemysłowego za 2-gie półrocze 1925 w sumie n. mniej ni więcej, tylko 14.000 złotych. Osłupienie i przerażenie z powodu tego wymiaru nie miały granic. — Rozpacz podatnika stawała się jednak tem większą, kiedy wszelkie odwołania jego były grochem, rzucanym o ścianę, bo wszystkie instancje udowadniały mu, że deklaracja jego jest fałszywa, że tylko dzięki przemyślności prowadzonego dochodzenia dało się ustalić, że obrót jego roczny wynosi conajmniej 500.000 złotych. A ustalono to przez zbadanie t. zw. wyciągów kolejowych, t. j. wykazów transportów kolejowych ryb, które przychodziły pod adresem podatnika. Nic nie pomogły żadne lamenty, żadne przekonywania, że on nigdy takich transportów nie otrzymywał, że to chyba ktoś musiał zakupić. Wiara władz skarbowych w te transporty była tak silna, że kiedy dla zaspokojenia formalności wezwano rzeczoznawcę, który oszacował obrót na 300.000 złotych rocznie, władza skarbowa przyjęła za podstawę wymiaru mimo to 500.000 złotych. Bezlitośnie ściągano na ten podatek, co tylko można było dosięgnąć, gotówkę i ruchomości, a kiedy to jeszcze nie wystarczało, wystawiono skromny domek podatnika na licytację. Słowem został kompletnie zrujnowany.

Pozostała jeszcze jedyna droga ratunku do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Adwokat skarżącego, badając akta do rozprawy, dostrzegł, to co dla wszystkich instancyj skarbowych było dotąd zasłonięte jakimś przedziwnym czarem niewidzialności, że wyciąg kolejowy, dotyczący tych bajecznych transportów ryb, odnosił się nie do Judy Lubochińskiego ale do Joela Lubochińskiego, który z tamtym ma tylko tę identyczność, że mieszka w Łodzi przy tej samej ulicy, co Juda, coprawda w oddaleniu tylko 5 domów. Oczywiście to nagłe i przypadkowe odkrycie zachwiało całym wymiarem podatkowym, który też Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił.

Dla charakterystyki sprawy dodać należy i to, że kiedy podatnik już stracił całą swoją egzystencję i zgłosił u władz zaprzestanie procederu, mimo to wymierzono mu podatek w tej samej wysokości, t. j. 14.000 złotych półrocznie za czas właśnie, w którym procederu już nie uprawiał.

Z tragicznej tej historji wypływa wniosek, że zapobieżenie takim fatalnym pomyłkom władz skarbowych możliwem będzie tylko wtedy, gdy podatnikom przyznane zostanie prawo wglądu do informacyj, t. zw. „reponendów" wymiarowych i udzielania na nie stosownych wyjaśnień, jak to w pewnej mierze dzieje się już obecnie przy podatku dochodowym.

—o§o—

Artykuły pierwszej potrzeby

Izba Przemysłowo Handlowa w Poznaniu podaje następujące ceny artykułów pierwszej potrzeby w hurcie i detalu.

Hurt: za 100 kg: mąka pszenna 65 proc. — 70.—, ziemniaki 8.—; za 1 kg: chleb 65 proc. — 0.37, mięso wołowe 2.60—2.80, tłuszcze zwierzęce importowane 3.48, słonina 3.40, smalec 4.—, masło deserowe 7.20, ryż Burma II — 0.82, herbata Ceylon Orange 17.50—20, kawa Santos Prima 7.50—9.50, Rio 7—5.80—6.20, kakao Van Houtena 6.40, Blookera 6.—, Rademakera 5.60, mleko za litr — 0.39, jaja za skrzynię — 240—250, śledzie za beczkę najprzedniejsze 148—156, dobre 140—146, zwykłe 128—138.

Detal: za 100 kg.: mąka żytnia 65 proc. — 50, pszenna 65 proc. 76, za 1 kg.: chleb 65 proc. 0.42—0.41, mięso wołowe 3.20—3.60, słonina 3.60, smalec 4.80, tłuszcz importowany 3.60, masło deserowe 7.60, ziemniaki 0.12, ryż Burma II 0.94, herbata Ceylon Orange 22—25, kawa Santos Prima 8.40—11, Rio 7—6.40—7.20, kakao Van Houtena 7, Blookera 6.80, Rademakera 6.40, mleko za litr 0.42, w butelkach 0.46, jaja za sztukę 0.19, śledzie za sztukę 0.19, śledzie za sztukę najprzedniejsze 0.25, dobre — 0.18—0.20, zwykłe 0.15.

Kartel zbożowy krajów naddunajskich

Jugosłowiańskie towarzystwo eksportowe zajmuje się od dłuższego czasu propozycją węgierskich eksporterów zbożowych, zmierzającą do zorganizowania wspólnej sprzedaży produktów rolniczych przez Węgry, Jugosławję i Rumunję. Projekt węgierskich eksporterów został przedłożony również i Rumunji. Przewiduje on utworzenie kartelu z siedzibą w Budapeszcie, choć nie są wykluczone i inne możliwości, np. Braila. Sprawa ta ma być przedmiotem obrad na najbliższym zjeździe gospodarczym Małej Ententy, Jugosławja bowiem stoi na lojalnem stanowisku, że kartel nie może być zrealizowany bez porozumienia z Czechosłowacją, chociaż ta, jako eksporter produktów agrarnych, nie wchodzi w rachubę.

O zmodernizowanie giełdy paryskiej

Sposób, w jaki odbywają się transakcje na giełdzie paryskiej, już od dłuższego czasu uważany jest za przestarzały, okazało się bowiem już kilkakrotnie, że przy wzroście operacyj rynek nie może opanować wzmożonego ruchu. Zarząd giełdy nosi się z projektami reformy i nawet w tym celu zwiedził kilka giełd zagranicznych, ażeby skorzystać z obcych wzorów. Między innemi, jako wzór posłużyły giełda berlińska i frankfurcka. Obecnie prace przedwstępne dojrzały do tego stopnia, że zarząd giełdy przedłożył ministerstwu handlu konkretny plan reorganizacji tej instytucji. Szczegóły planu reorganizacji dotychczas jeszcze w szerszych kołach nie są znane.

REZULTAT FINANSOWY TARGÓW WSCHODNICH. Na posiedzeniu rady przybocznej we Lwowie komisarz rządu prof. Nadolski przedstawił zebranym rezultat finansowy tegorocznej kampanji Targów Wschodnich. Przez szereg lat ostatnich Targi Wschodnie zamykano deficytem, który w roku 1928 wzrósł do sumy 150.000 zł. W tym roku Targi zamknęły kampanję zyskiem. Dzięki temu mogą spłacić część zaciągniętego w miejskiej kasie oszczędności długu oraz wykupić pawilon od Polskiego Banku Handlowego.

Na wieczne odpoczywanie...

Genjalny artysta i człowiek o anielskiej duszy spocznie dziś w Grobie Zasłużonych

Nietylko w rozumieniu rozpiętości twórczego genjuszu, ale również pod względem potęgi najgłębiej idących czynników psychicznych i uczuciowych był Jacek Malczewski zjawiskiem prawie że odosobnionem w sztuce polskiej. Muza wyniosła i pełna zadumy, dostojna i pogodna, muza, której stopa dotarła do niebosiężnych cyplów najwyższych uniesień twórczych, wyrosła z męki i niedoli serdecznej czuwającego serca wielkiego artysty i wielkiego patrjoty.

Krzyżową drogą syberyjskich etapów, w ciernistej koronie anhellijskiej samotności obudziła się i urosła owa sztuka, dorodna, opromieniona pogodnem słońcem pogańskiej urody; sztuka, w której jest soczystość dojrzałego piękna i niezłomna potęga ufności i wiary najgłębszej. Z fanfar i szkarłatnych brokatów historjomalarstwa Matejki, z krwią zbroczonego wezgłowia męczenników Grottgera, z pól Chełmońskiego zroszonym głowowłosym trudem ubogiego ludu, z witeziowych skarbnic Wyspiańskiego wywiodła swój ród owa sztuka, głosząc dumnym ryngrafem serca, szlachectwo swego powołania i niezłomną moc swoich dążeń.

Sztuka Malczewskiego — oto Wielka Improwizacja Konrada, bluźniercza modlitwa, która rozbija mury kazamat więziennych, modlitwa, która wywodzi naród cały w słoneczny i upojny kraj wolności i władczej potęgi.

W seraficznych symbolach tych płócien, w runicznej znakowni postaci, w srebrzystych piórach anielskich na ugornych drogach jesieni, w przeciągłej i żałosnej nucie wygrywanej na gęślach lipowych i pękatych kobzach jurnych satyrów, w szumiącem kolisku wspaniałej wizji „Malarczyka" dźwięczy przepotężna i niezapomniana pieśń artysty, brzmi słowo, które płodnem ziarnem padnie pomiędzy rozorane skiby ludzkich serc.

Najbardziej słowiański genjusz w malarstwie Europy miał w sobie bezmiar melancholijnej słodyczy, melodyjny smutek słowa, tęczę barw niebiańskich i niezamącony niczem lazur ojczystego nieba w oczach.

Wielkie serce Jacka Malczewskiego bić przestało. Doczesne szczątki spoczną dziś w Grobie Zasłużonych na Skałce.

Kędyś w innych przestworzach, krainach złudy trwalszej od naszej płowej rzeczywistości, przejdzie czarny orszak przez rozwilgłe i mgliste ostępy październikowej nocy. Odprowadzą go włochate fauny i słowiańscy królowie w koronach witych z pszenicznych kłosów i pachnącej mietlicy, rycerze w złotych wyniosłych szyszakach, pasterze i aniołowie i przesłodka Ellenai z czerwonym zimorodkiem na ramieniu.

Odszedł genjalny artysta i nieustraszony szermierz piękna i wolności. Śmierć, którą tyle razy malował, oparła stylisko szczerbatej kosy o jego progi i kościstą dłonią zapukała o wrota bluszczem obrosłego dworku. Śmierć, która tak długo czuwała przed jego oknem, straszliwym ciosem ugodziła w serce Polskiego Narodu.

Sztuka wielkiego artysty bliską była wszystkim, którzy dążą do wolności i którzy Wolność tę ukochali. Jej czar i piękno sączyło balsam anielski na zapiekłe rany uciemiężonych, krzepiąc strudzonego wędrowca i podnosząc ku słońcu wątłą roślinę Nadziei. Jej potęga kształtowała z bezsilnej tęsknoty czyn oręża i pracy, jej nieskalana uroda urastała ponad czas i przestrzeń, stała się własnością narodów i ludzkości.

Jakkolwiek najdalszy od jałowego estetyzmu, od żonglerki efektów i walorów, Malczewski ani na chwilę nie przestawał być malarzem. Malarz dotrzymał kroku gigantycznej epopeji, rzucając na sztalugę sceny swych niezapisanych poematów snów niebosiężnych w natchnieniu i twórczej ekstazie.

Wierny swemu sercu i swej muzie, wytrwały w trudzie, niezmożony w wysiłku artysta, potężny i twórczy, odszedł Jacek Malczewski, pozostawiając osieroconej sztuce polskiej i całemu światu spuściznę wielkiej sztuki i wielkiej ludzkiej miłości.

Artur Lauterbach.

Wpływy Centrali K. K. L. naszej dzielnicy za r. 5689

Wzrost dochodów o blisko 60.000 zł.

Ze zamknięcia rachunkowego za rok 5689 Centrali Żyd. Funduszu Narodowego w Krakowie wynika, że wpływy za ten rok wynoszą

201.650 złotych.

Oznacza to w stosunku do ubiegłego roku wzrost wpływów o około 60.000 złotych, czyli o 42% wyznaczonego na naszą dzielnicę kontyngent w wysokości 30.000 dolarów został w 25% pokryty.

Jest to zarazem najwyższa kwota, jaką kiedykolwiek nasza dzielnica dała na Ż. F. N.

Jest pocieszającym objawem, że od czasu reorganizacji biura dochody Ż. F. N. stale z roku na rok wzrastają. Podnieść jeszcze należy także stosunkowo niskie wydatki, mimo znacznego wzrostu dochodów i mimo przeprowadzonej propagandy na wielką skalę wydatki nie wzrosły, toteż Centrala krakowska ma najmniejsze koszta wśród wszystkich dzielnic Polski, a nawet w stosunku do licznych innych bogatszych krajów.

Na rozpoczynający się nowy rok 5690 kontyngent naszej dzielnicy wynosi

40.000 DOLARÓW.

Spodziewać się należy, że tak ludność żydowska, jako i pracownicy K. K. L. wytężą swe siły, ażeby kontyngent ten został osiągnięty i w ten sposób umożliwią naszej dzielnicy zatrzymanie zaszczytnego stanowiska w ruchu odbudowy Palestyny.

Co mówi pułk. Wedgwood o wypadkach palestyńskich

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").

Londyn, 8 października.

Dnia 7-b. m. odbyło się w Londynie, w Związku Młodzieży Sjonistycznej „Herzlia" zebranie poświęcone wypadkom palestyńskim. Głównym mówcą był znany przywódca Labour Party i przyjaciel sjonizmu pułk. Wedgwood.

Pułk. Wedgwood wywodził: Biskup anglikański w Jerozolimie przypisuje winę wypadków Żydom i Arabom. Ta okoliczność ma prawdopodobnie służyć oczyszczeniu z win administracji palestyńskiej. Nie administracja, lecz Żydzi i Arabowie ponoszą winę. Ten ton — a także stanowisko wobec jiszuwu reprezentuje nie tylko Biskup, lecz także większość administracji palestyńskiej. — tłumaczy poniekąd powstanie arabskie: przywódcy arabscy sądzili bowiem, że energiczny protest przeciw deklaracji Balfoura, protest, połączony z rozlewem krwi, zyska nie tylko sympatje angielskie lecz spowoduje zmianę polityki angielskiej w Palestynie, podobnie jak się to stało w Egipcie. — Popełnili jednak gruby błąd.

Komisja, która ma zbadać przyczynę wypadków, nie powinna ograniczyć się wyłącznie do badania „afery" lub „konfliktu prawnego", — zwróconego przeciwko Żydom czy Arabom. Pułk. Wedgwoodowi nie podoba się skład komisji śledczej, która należy prawie w całości do „kasty administracjił. Administracja palestyńska, w której oczach Żydzi uchodzą za „arogantów", była już świadkiem trzech buntów arabskich i nie ukarała ich. Administracja palestyńska już trzy razy była świadkiem wypadków, w których policja, przez nią ustanowiona i zapłacona, rozbrajała czy zabijała tych, których powinna była ochraniać. **Administracja stoi przed sądem i oczekuje wyroku.** Albowiem zamiast kar i dymisji, administracja palestyńska pozostawiła dalej w służbie siły policyjne, które nie tylko odmówiły posłuszeństwa przełożonym, lecz także uczestniczyły w rabunkach. Wedgwood sądzi, że błędem jest, iż przewodniczący oraz sekretarz komisji śledczej są urzędnikami ministerstwa kolonij, które ponosi właściwą odpowiedzialność za politykę administracji palestyńskiej Błędem jest.pozatem, że właśnie administracja palestyńska przeprowadza prace przygotowawcze dla komisji śledczej i używa przy tem pomocy policji, która się skompromitowała.

Bunt Arabów doprowadził do kryzysu, na szczęście do **pomyślnego kryzysu.** Anglja nie zrzeknie się mandatu, lecz przedsięweźmie kroki, zmierzające do uczciwego urzeczywistnienia deklaracji Balfoura.

Każde kierownictwo sjonistyczne musi obecnie od rządu angielskiego domagać się: 1) **udziału Żydów w policji i w formacjach wojskowych. 2) Swobodnej imigracji, którą regulować ma nie administracja, lecz Jewish Agency. 3) Całkowitego urzeczywistnienia deklaracji Balfoura.** Tego domaga się także Wedgwood w imię interesów brytyjskich, podkreślając ponownie, że Palestyna jest kluczem do Indyj, zwłaszcza wobec obecnej sytuacji w Egipcie. Wedgwood żąda, by rząd angielski jasno i niedwuznacznie wydał administracji palestyńskiej instrukcje co do czynnej pomocy w dziedzinie kolonizacji żydowskiej i zniósł reakcyjny system podatkowy, nie istniejący już w żadnym kraju na Wschodzie. „A zagadnienie Kotel maarawi znajdzie wówczas swoje najlepsze rozwiązanie", — zakończył Wedgwood.

Abr. Erteschik.

Proces przeciw napastnikom na Kastinje

Jerozolima (ŻAT). W sądzie tutejszym, na czele którego stoi komisarz rolny Abramson, odbył się proces przeciwko zwierzchnikom 15 wsi arabskich w pobliżu kolonji Kastinja (Beer-Tubja), oskarżonych o udział w rabowaniu i podpalaniu tej kolonji. Żądanie nałożenia na te wsie pieniężnych kar zbiorowych uzasadniał prokurator major Nathan. W przemówieniu swem major Nathan oświadczył między innemi:

„Nie ulega żadnej wątpliwości, że mieszkańcy tych wsi rabowali i podpalali kolonję żydowską Beer-Tubja, z którą przez wiele lat współżyli w zgodzie i przyjaźni. Uzbrojeni napastnicy zaatakowali kolonję żydowską, która zbudowana została dzięki niezwykłym wysiłkom jej mieszkańców. Na pustynnym obszarze powstało kwitnące osiedle. Kolonja została spalona doszczętnie przez zbrodnicze ręce. Przez cały dzień i noc trwało niszczenie i rabunek. Napastnicy rabowali wszystko, co się dało, ładowali na wielbłądy i odwozili do swych wiosek. Dlaczego zwierzchnicy tych wiosek nie powstrzymali napastników? Dlaczego później jest wielka liczba zabitych po ich stronie. — bardziej ważkim dowodem przeciwko Arabom jest wielka liczba zabitych po ich stronie. Koloniści żydowscy natomiast, broniąc się bohatersko, ponieśli niewielkie straty w ludziach. Gdyby nie przyszła, aczkolwiek spóźniona, pomoc policji, Arabowie urządziliby w Beer-Tubja straszliwą rzeź. Proszę o nałożenie na napastników najsurowszych kar, — oświadczył wkońcu major Nathan.

Oskarżeni zwierzchnicy arabscy nic nie odpowiedzieli na przemówienie oskarżyciela, prosili jedynie o odroczenie rozprawy na parę dni. Sąd przychylił się do prośby oskarżonych.

Major Nathan, który spełnia funkcję prokuratora w sprawach o nakładanie kar kolektywnych, piastuje stanowisko inspektora rolnego.

Robotnicy arabscy i żydowscy we wspólnym związku

Jerozolima (ŻAT). Odbyło się tu otwarcie wszechpalestyńskiej konferencji związku robotników kolejowych, telegrafów i telefonów. — Głównym punktem porządku dziennego konferencji były sprawy organizacyjne, w pierwszym rzędzie sprawa ustosunkowania się związku do Histadruth Haowdim. Jak wiadomo, do związku należą zarówno robotnicy żydowscy, jak i arabscy.

Przedstawiciele Histadruth Haowdim pp. Ben-Zwi i Ben-Gurion szczegółowo zreferowali sprawy organizacyjne i zgłosili projekt o reorganizację związku na zasadach sekcyj narodowych.

Przywódcy związku zasadniczo wyrazili zgodę na podobną reorganizację pod warunkiem, że Żydowska Federacja Robotnicza przekształcona zostanie w organizację powszechną.

Zmiany w ordynacji wyborczej Tel-Awiwie

Jerozolima (ŻAT) Rada miejska w Tel-Awiwie uchwaliła na ostatniem swem posiedzeniu wprowadzić następujące zmiany do obowiązującej obecnie ordynacji wyborczej tej rady miejskiej: 1) prawo wyborcze przysługuje każdemu mieszkańcowi miasta, przebywającemu stale w Tel-Awiwie od 6-ciu miesięcy, 2) liczba radnych zostaje zwiększona do 41 oraz 3) rada miejska jest wybierana na okres 2-letni.

Ponieważ pierwsza z tych zmian pozostaje w sprzeczności z rozporządzeniem rządowem, przewidującem cenzus podatkowy dla wyborców w sprawie tej prowadzone będą rokowania między samorządem tel-awiwskim a rządem palestyńskim.

Spadek ludności żydowskiej w Austrji

Wiedeń (ŻAT) W ciągu ostatnich miesięcy zanotowano w gminie żydowskiej w Wiedniu katastrofalny spadek ruchu ludności żydowskiej. W m. czerwcu rb. liczba urodzeń wynosiła 172, zgonów — 193, w lipcu urodzeń 115, zgonów 210, wreszcie w sierpniu urodzeń 86, zaś zgonów 157. W okresie tych trzech miesięcy 157 osób przeszło na chrześcijaństwo, zaś 91 (przeważnie b. wychrztów) przeszło na judaizm.

Tarcia wśród sjonistów niemieckich

„Jüdische Rundschau" w ogniu ataków. — Odrębne stanowisko. — Niefortunny list. — Opozycja. — Ghetto-Kleinmut". — Przed zjazdem w Erfurcie. — Dwa akty.

Organizacja sjonistyczna w Niemczech uchodzi słusznie za wzór pracy organizacyjnej i ideowej. Przywódcy sjonistów niemieckich zdołali stworzyć silną, karną i sprężystą organizację, jednoczącą wszystkie grupy i frakcje i przyczynić się w dużej mierze do pogłębienia ideologji sjonistycznej. W Niemczech wychodzi szereg pism i dzieł poświęconych wyłącznie sjonizmowi i odbudowie Palestyny, a główny organ sjonistyczny „Jüdische Rundschau" skupia najwybitniejszych ideologów sjonistycznych. Ale stanowisko tego pisma wobec niektórych zagadnień palestyńskich wzbudzało oddawna w kołach sjonistów niemieckich bardzo wiele zastrzeżeń, a nawet niechęci. Obecnie pismo to stało się przedmiotem ataków szczególnie jednej grupy, skupiającej się około osoby Dra Maksa Kollenschera, który wystąpił z kierownictwa organizacji sjonistycznej w Niemczech z powodu, jego zdaniem, nieodpowiedniego stanowiska „Jüdische Rundschau" oraz kierownictwa niemieckiej organizacji sjonistycznej wobec ostatnich wypadków palestyńskich.

A trzeba przyznać, że „Jüdische Rundschau" zajęła w prasie żydowskiej odrębne stanowisko Oto, bezpośrednio po wypadkach zamieściła listy z Palestyny, w których podkreślano, oczywiście całkowicie słusznie przyjazne stanowisko niektórych Arabów wobec Żydów, ale mimowoli odbierało się z tych listów wrażenie, jakoby tam, gdzie Żydzi odnosili się dobrze do Arabów, nie doszło do walk arabsko-żydowskich. Ergo... Jeden z autorów takich listów z Ben Szemen pisał wyraźnie, że dlatego nie doszło do napadu na ich osiedle, ponieważ koloniści tamtejsi zawsze żyli w przyjaźni z ludnością arabską. Arabowie coprawda sami wkrótce zdezawuowali tego autora, albowiem napadli na Ben Szemen, a redakcja „Jüdische Rundschau" pod wpływem oburzenia, jakie powstało w niektórych kołach żydowskich, ogłosiła oświadczenie, że niefortunne słowa autora listu nie oznaczają, że Żydzi w innych miejscowościach odnosili się źle do Arabów. „Jüdische Rundschau" kroczyła atoli w dalszym ciągu po swej drodze, popadła w konflikt z Nachumem Sokołowem, któremu zarzuciła niedocenianie problemu arabskiego a z całego kompleksu zagadnień, jakie wysunęły się w związku z wypadkami palestyńskiemi, uwypukliła wyłącznie kwestję arabską, pomijając milczeniem zagadnienie samoobrony żydowskiej i postulatów politycznych.

W tym duchu prowadziło także pracę prezydjum organizacji sjonistycznej w Niemczech. Rewizjoniści zaatakowali więc „Jüdische Rundschau", a ich przywódca w Niemczech Ryszard Lichtheim oświadczył, że rewizjoniści opuszczą wspólną organizację sjonistyczną. Obecnie grupa ogólnych sjonistów, współpracująca dotąd harmonijnie z prezesem org. sjon. Kurtem Blumenfeldem, postanowiła iść w ślady rewizjonistów i przeciwstawić się tendencjom kierownictwa sjonistycznego w Niemczech. Dr. Maks Kollenscher piętnuje w artykule omawiającym powody swego ustąpienia, stanowisko „Jüdische Rundschau", określając je słowem „Ghetto-Kleinmut". Każde podkreślanie zbrodni dokonanej na narodzie żydowskim uważa, zdaniem Dr. Kollenschera, „Jüdische Rundschau" za niesłuszne. Brak jej odwagi do podjęcia odważnych haseł politycznych, a nie chce wypowiedzieć ani kilka słów uznania pod adresem samoobrony żydowskiej. „Jüdische Rundschau" zdobyła się w okresie wielkiego wzburzenia narodu żydowskiego zaledwie na dwa akty: apel o zbiórkę i program porozumienia arabsko-żydowskiego Sjonizm polityczny nie może się zadowolić takiemi aktami, musi on pobudzić instynkty polityczne żydostwa, musi wskazać cel polityczny i drogi wiodące do celu. Nie można przechodzić do porządku dziennego nad niesprawiedliwościami, nie można na krzywdy wyrządzane jiszuwowi apelować o zachowanie spokoju i o zbieranie funduszów. W tej chwili nie wolno milczeć, a trzeba wysuwać głośne hasła i postulaty polityczne. Wkońcu Dr. Kollenscher oświadcza, że pragnie ogólnych sjonistów w Niemczech wyrwać z pod sugestji „Jüdische Rundschau" i przeciwstawić się tej „Ghetto-Kleinmut", jaka cechuje „Jüdische Rundschau" i kierownictwo sjonistyczne w Niemczech.

Redakcja „Jüdische Rundschau" nie pozostała dłużną odpowiedzi. Utrzymuje ona, że nie dała się porwać falom sensacji na tle wypadków palestyńskich, ani też nie wyolbrzymiała czynów samoobrony żydowskiej, nie chcąc iść w ślady dzienników, które w okresie wojny wypisywały w Hinterlandzie hymny pochwalne na cześć bohaterów wojennych. A uwypuklając przedewszystkiem problem arabski, uczyniła to w tem przeświadczeniu, że jest to zasadnicze zagadnienie polityczne. Górnolotnemi hasłami politycznemi i radykalnemi postulatami nie zdobędziemy dla siebie opinji publicznej. Możemy ją tylko wówczas zdobyć, gdy wskażemy drogi do rozwiązania problemu arabsko-żydowskiego „Jüdische Rundschau" uważa, że sjoński A. C. popełnił błąd, ograniczając się wyłącznie do wysuwania haseł a nie przedstawiając żadnego realnego załatwienia kwestji arabskiej.

Oto w poszczególnych zarysach tło tarć panujących w organizacji sjonistycznej w Niemczech. W związku z temi tarciami rozwija się bardzo interesująca dyskusja ideologiczna co do metod pracy sjonistycznej w Niemczech. Zjazd sjonistów niemieckich, który ma się odbyć w grudniu w Erfurcie, rozstrzygnie o linji politycznej organizacji sjonistycznej w Niemczech.

NADESŁANE KSIĄŻKI.

— **JULJUSZ FELDHORN:** Literatura polska wieku XVI a Żydzi. (Szkic bibljograficzny). Odbitka z Sprawozdania Z. Gimn. Koed. w Krakowie 1929.

ADAM CZEKALSKI: Gdy królowa kocha. Powieść o Barbarze Radziwiłłównie. — Instytut Wydawniczy „Reneissance". — C cyklu: Wizerunki kobiet i mężów. Nowy, niezwykły talent 25-letniego autora przypomina nam żywo Sienkiewicza. Rewelacyjna powieść Adama Czekalskiego porusza problem niezwykłej miłości wielkiej kobiety (str. 320).

— **SIR JOHN RETCLIFFE:** Nena Sahib. Romans. Opracował Leo Belmont. (Z cyklu: Najpiękniejsze powieści sensacyjne. — Powieści Retcliffa są przełożone na wszystkie języki — zabronione w Anglji). Instytut Wydawniczy „Reneissance" (str. 300).

Dni Pamięci...

I.

Opowiada nam cudna legenda Talmudu:

„Śród krwawych fal białego łona przebiega prąd nowego życia. Stamtąd ma niebawem rozświetlić się drżący płomień, zapalony dłonią Przeznaczenia.

Pod ciała baldachimem przez czas tworzenia siedzi ich dwoje:

Anioł i dziecię...

Nad główką dziecięcą rozprzestrzeniły się skrzydła błogosławieństwa i u stóp zaróżowionych jutrzenką powstania spoczął złoty foljał księgi mądrości...

Z niej spływa na skrzydlatego opiekuna natchnienie do spełnienia misji nauczania:

Od bereiszit aż do końca ludzkich pokoleń. I o zakapturzonym Grzechu, czającym się tam na ziemskim padole, z za węgła każdego poczynania. I o wiecznej batalji między Gabrjelem a Grzechem, od którego pokonania zawisł los panowania Dobra na ziemi.

Przerzuca złocony brzeg księgi — i naucza...

Aż w roześmianych wijąca się wstęga czarodziejstw oczach zatli się iskierka pierwszego poznania i nauka nie przylgnie do czystych płyt Pamięci... Aż skądś gromkie bath-kol zawoła: Stań się człowieczem istnieniem, na podobieństwo Boga stworzonem dla chwały Imienia.

Misja skończona.

Jedno jeszcze małe pstryknięcie, dłonią anioła dokonane, — a cały gmach żmudnej nauki rozlatuje się w gruzy. — Na twarzy dziecka widnieje wnet owo ułomne wgłębienie górnej wargi kryjące w swej podłużnej fałdzie kalectwo pierwszego już ZAPOMNIENIA...

Piętnem niepamięci jasnego poznania na burzliwe spływa fale...

II.

Ad novum...

Od początku jąć się trzeba syzyfowych trudów. Na pomoc spieszą najbliżsi: Tulą aksamitem pieszczoty i wysubtelniają aromatem dobrego słowa...

Prostują nagięcia, rwą korzenie chwastów, by rozrósł się bujny krzew. Jak ów czujny ogrodnik, który zwalnia młode drzewka z objęć nadgnitych lub zaschłych gałęzi.

Tak to mozołem splata się nasze ogniwo w potężny łańcuch świata.

W zawrotnym pędzie lat są i czary inne, zmienne. Wicher śmierci, jak okrutny jastrząb, spadnie nieraz na wiankiem miłości splecioną gromadę. — Ofiary porwie i uniesie tam, skąd powrotu niema.

Lub coś gwałtownie zatrzęsie filarami istnienia. Wątła latorośl ludzka stanąć już musi wtedy o lasce własnych sił. Za najlżejszym podmuchem chwieje się jednak jak wiotka trzcina w tę czy ową stronę i chyli się cała ku ziemi przy dotknięciu konturów nieszczęść...

Bratnie dusze, te mające w krwi ziew miłości wychodzą naprzeciw. Chwycą w żelazne obręcze pomocy, dźwigną, by jeszcze smuklej strzeliła w górę.

Barwną wstęgą wokoło wiją się kaprysy Fortuny. Ongi intruz — dziś uwieńczone ma skronie laurem złotego runa. Jakby gdzieś z uwięzi wyfrunęły nagle otaczające go białe gołębie szczęścia...

Brawurę gna już na oślep, dokąd nie dochodzą żadne wołania. I jak często wzrok zwycięstwem pijany, niby sztylet pogardy w tłum uderza, tam po niskich domkach rozsiany...

Luźnieją nawet węzły krwi, gdy rozpłomieni się gwiazda losu. Rozsnuwa się nić białych smutków i chwil dawnych wspomnień...

Bo zbudzony został z drzemki pobrzękiem kling triumfu głód niepamięci o wszystkiem, co było i więcej może nie wróci. Nad minionem echem zapadł zdradliwy zmierzch zapomnienia...

III.

Wężowym ruchem skrada się dzień za dniem. Oblicza ich do siebie podobne, jak dwie krople wody.

Dopóki całuny mgieł nie otulą domów miasteczek śpiących. Dopóki blade, chore ranki nie przypomną chłodem bliskiego końca tańca.

O skronie uderza refleksja. Ołtarzem kłujących szpilek wdziera się ból przypomnienia:

Łodyga duszy zanurzyła się w bagno. Zbrukały ją do cna sączące się strumienie deprawacji. — Zaczęło się silnym wstrząsem sumienia, a później szło już jak po gładkiej, lustrzanej tafli...

Ot, upadku zwykłe, tragiczne dzieje:

Mijały dni i noce w spelunkach grzechu spędzone nad zagrabieniem czci i mienia bliźnich. O konchę ucha tłukła się straszna muzyka skarg tych, z dóbr doczesnych wydziedziczonych, — a nikt nie słyszał... I nie widziano splotu oniemiałych rąk, daremnie wyciągniętych w bezszelestną próżnię...

Charkot ohydnych plwocin i stek przekleństw świszczał nad głowami jak bicz szatana. A pazury drapieżne szyderstwa ironją bluźniły powagom świętych ideałów.

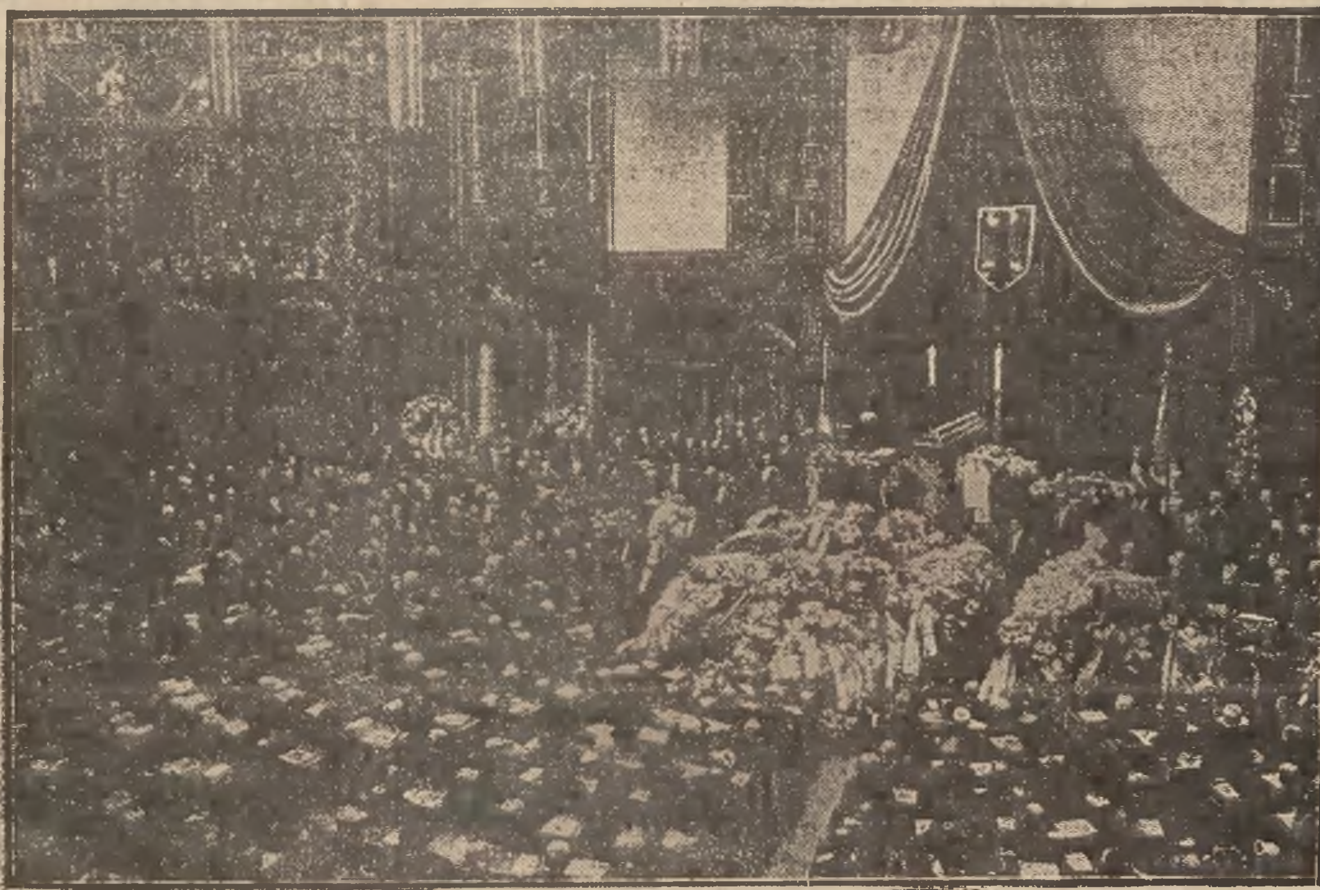
Dziś gną się kolana... W pokorze ktoś klęczy przed majestatem Sprawiedliwości, która wiecznie pamięta i nic nie uroni ze skarbca ludzkich czynów. I słychać szept cichej, zbolałej skruchą modlitwy: al chejd...

Z odmętów wstały DNI PAMIĘCI!

Marek Korn.

TYDZIEŃ W ILUSTRACJI

Po zgonie min. Stresemanna



Uroczystość żałobna w Reichstagu.



Wieniec Prezydenta Rzeszy Hindenburga.



W orszaku żałobnym — kroczą za trumną synowie zmarłego ministra, za nimi prezydent Rzeszy Hindenburg, po jego prawej stronie poseł Kardorff, po lewej — kanclerz Müller.



Prowizoryczny następca Dra Stresemanna w urzędzie ministra spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej — minister gospodarki *Dr. Curtius.*

Porozumienie Anglji z Ros.



W ogrodzie brytyjskiego Urzędu dla spraw zagranicznych rozmawiają ze sobą ambasador sowiecki w Paryżu Dowgalewski (na lewo) i angielski minister dla spraw zagranicznych Henderson (na prawo), doprowadziwszy rokowania o podjęcie stosunków dyplomatycznych między Anglją a Sowietami do pozytywnego rezultatu.

Następca Waldemarasa



Premjer litewski *Tubelis*.



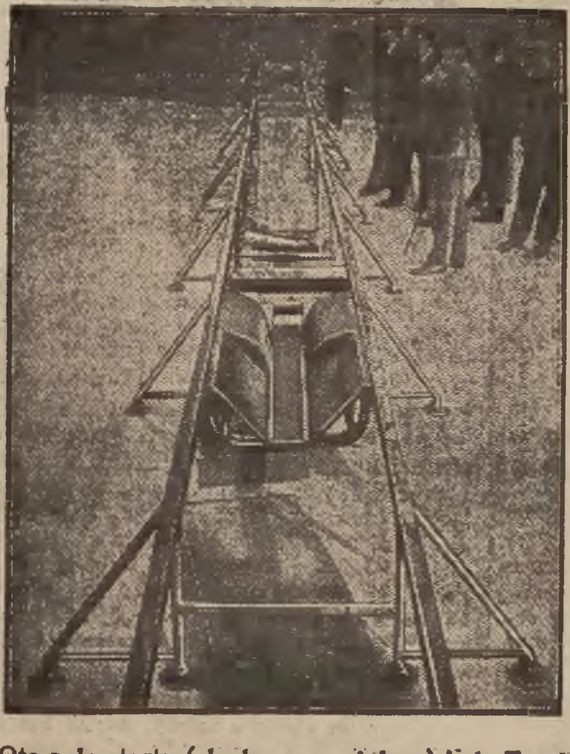
Mesjasz Indyj

Mahatma Gandhi obchodził przed kilku dniami 60-lecie urodzin. (Na lewo).

Sen alchemików — ziszczony?

Świat łamie sobie głowę nad tem, czy Franciszek Tausend wytopił istotnie złoto z ołowiu, czy też eksperyment jego polega na wytrawnem oszustwie. (Na prawo).





Oto pole startu (zbudowane z żelaza) koło Frankfurtu n. M., z którego odbył się lot rakietowy Fritza von Opel. Lot ten — na 2 i pół km. — powiódł się szczęśliwie.



Oszust Pascal, który jako rzekomy margrabia de Champaubert, pragnąc zwrócić uwagę na swe pamiętniki, dobrowolnie dał się pochować, przyczem jednak z powodu nieumiejętnego doprowadzenia powietrza został uduszony.

INŻ. M. ENGELHARDT.

Koncesja Nowomiejskiego, a krwawe wypadki w Palestynie

Powstanie Arabów zostało uśmierzone. Zostało ono zlikwidowane dzięki świetnie zorganizowanej samoobronie żydowskiej i też — musimy to szczerze przyznać — przy pomocy natychmiastowego wkroczenia regularnych sił zbrojnych angielskich. Polityka żydowska, ta odważna i celowa podczas i z końcem wojny światowej straciła na swej żywiołowości, prostolinijności, czemu też przypisać musimy ciągłość napięcia żydowsko-arabskiego, a ostatnio nieprzychylność naszą do Anglji. Ścieranie się kierunku angielskiego z amerykańskim w łonie naszego Kierownictwa, długoletnie walki o stworzenie Agencji Żydowskiej stępiły czujność naszych prowodyrów i umożliwiły władzy mandatowej lawirować w myśl starych metod: jeden krok naprzód, dwa w tył. Żadnego usprawiedliwienia naród żydowski nie przyjmie, że w dniu wybuchu rozruchów władza mandatowa miała do dyspozycji dla obrony naszej świętej sprawy aż.. 140 ludzi, z tego połowę w Jerozolimie! — Nasi kierownicy i prowodyrzy byli poza krajem, spokojni o los tego naszego słabego jeszcze tworu, zostawiwszy go pod opieką wychrzty Luke'a, policji arabskiej i ułaskawionego przez pana Samuela zbrodniczego muftiego.

Kierownictwo nasze musi czuć na sobie tę odpowiedzialność, jaka na siebie wzięło, a polityka nasza ma być tego rodzaju, ażeby korzyści i możliwości mogły być skutecznie zrealizowane. Gospodarka narodowa bez należytych pociągnięć politycznych jest sianiem wiatru w polu. Szybkiego tempa prac dokonujemy dla ściągnięcia poważnych kapitałów do Palestyny, ale kapitał ciągnie tam gdzie się czuje bezpiecznym i gdzie może przy pomocy spokojnej pracy twórczo działać! Jesteśmy w stanie dzięki bogactwom naturalnym kraju w szybkiem tempie wybudować żydowską Palestynę, ale musimy mieć jako podwaliny te w życiu narodów tak ważne „imponderabilia" polityczne. Postulaty obecnie przez całe żydostwo wysuwane spóźniły się o całych 10 lat.

Po rozgromieniu rozagitowanych band arabskich — może wbrew oczekiwaniu antyżydowskiego rządu palestyńskiego — dowiedzieliśmy się z krótkiego telegramu ŻAT'a, że prace koncesyjne Nowomiejskiego zostały nanowo podjęte. Dnia 23 maja br. otrzymaliśmy wreszcie od rządu angielskiego koncesję na eksploatację Morza Martwego i to w warunkach ogółowi żydowskiemu może mało znanych, które postaram się obecnie szan. Czytelnikom wyświetlić.

Bogactwa Morza Martwego, własność Palestyny i Transjordanji, nie są oddawna żadną tajemnicą więcej, a obszerne badania przeprowadzone przez najrozmaitszych uczonych chemików i przemysłowców stwierdziły, że woda zawiera 4 podstawowe sole w tonach:

1. Zwyczajna sól kuchenna — 11 miljardów 800 miljonów.
2. Chlorek potasu — 2 miljardy.
3. Chlorek magnezji — 22 miljardy.
4. Brom — 839 miljonów.

Wartość soli potasowych według dzisiejszych cen rynkowych, wynosi około 90 miljardów złotych, czyli przewyższa 6.3 razy majątek narodowy Polski. Oprócz tego woda zawiera 81 miljonów ton siarczanu wapnia i 6 miljardów ton chlorku wapnia, które to jednak sole dla Palestyny narazie mniejszą wartość przedstawiają:

Eksploatacja tych soli odbywa się przy pomocy *ciepła słonecznego* w specjalnie skonstruowanych basenach, dokąd się doprowadza słoną wodę morską, gdyż parowanie wody jest tam o 2 i pół razy większe, aniżeli nad morzem Śródziemnem, przyczem uzyskuje się w postaci soli wykrystalizowanej: sól kuchenną, czysty 90%-wy chlorek potasu, chlorek magnezji, sztuczny i naturalny karnalit (połączenie chlorku potasu z chlorkiem magnezji i stanowi doskonały nawóz potasowy), oraz bromek magnezji. Elementarny brom ma się nad Morzem Martwem drogą elektrolityczną otrzymywać.— Koszta produkcji chlorku magnezji i bromu wynoszą zaledwie połowę obecnych kosztów eksploatacji soli stassfurckich i pokładów amerykańskich, które są dotychczas najważniejszem źródłem światowej produkcji bromu. Potasu kalifornijskiego nie można wykrystalizować ciepłem słonecznem, gdyż solanka tamtejsza zawiera boraks i małe tylko ilości chlorku magnezji, wskutek czego już zgóry skapitulować musi przed potasem palestyńskim.

Kwestja transportowa stanowiła dość wielką trudność, gdyż nie mogło być mowy o przesyłaniu produktów autami ciężarowemi do Jerozolimy, a stamtąd koleją do portu, jak to się dotychczas przez drobnych przedsiębiorców praktykowało. Projekt rządowy przewiduje wybudowanie przez nabywcę koncesji lekkiej i taniej kolejki od Morza Martwego aż do Beiżanu, leżącego na linji kolejowej Hajfa—Damaszek, a oddalonego o 84,5 km. od Morza Martwego i 60 km. od Morza Śródziemnego. Dzięki temu połączeniu zostaną koszta transportowe znacznie zredukowane, przyczem naturalnie i podukcja będzie stale wzrastać. —

Do brytyjskiego Urzędu kolonjalnego, który występował w imieniu rządu palestyńskiego i transjordańskiego, złożyły dnia 31 października 1925 r. prośbę o uzyskanie koncesji na eksploatację Morza Martwego następujące grupy:

1. *Grupa francuska*, która posiada koncesję od rządu tureckiego z r. 1913 na eksploatację bromu z Morza Martwego. Rząd brytyjski, jako władza mandatowa, koncesję turecką unieważnił, mimo, że rząd francuski stale o tę koncesję się ubiegał.

2. *Grupa żydowsko-angielska* z inż. Nowomiejskim i majorem Tullochem, inżynierem szkockim, na czele. Nowomiejski projektuje w początkach próbną instalację z produkcją 50,000—100,000 ton rocznie. W miarę wzrostu rentowności pójdzie i produkcja w górę. Grupa ta oddaje ¼ czystego dochodu rządowi palestyńskiemu i transjordańskiemu, a ¼ *Żydowskiej Agencji w Palestynie*.

3. *Grupa angielska* z chemiczką Dr. Homer na czele. Grupa ta projektuje również próbną instalację, ale już na większą skalę i obowiązuje się pokryć całe zapotrzebowanie światowe w sole potasowe, odliczając produkcję niemiecką. Połowę czystego dochodu oddaje obu rządom, właścicielom Morza Martwego.

4. *Grupa amerykańsko-angielska* z Dr. Nostonem na czele, która chce odrazu rozbudować produkcję do tego stopnia, ażeby pokryć całą konsumcję światową w sole potasowe, magnezji i bromu, przyczem cały zysk przypadnie obu rządom po odtrąceniu dla towarzystwa odpowiednich dywidend i sum na amortyzację włożonego kapitału. Po upływie krótkiego okresu eksploatacyjnego całe urządzenie przypadłoby darmo obu rządom.

Już w kwietniu 1927 r. wielki komisarz Pale-

SZALOM ASZ.

MATKA

Przekład: M. KANFERA.

28 (Ciąg dalszy).

Mojżeszek „wół" stał się już wielkim kupcem. Handlował wszystkiem i niczem. Był kupcem zbożowym, wykupywał jaja po wsiach i posyłał je do wielkiego miasta. Raz nawet przydarzyło mu się nieszczęście. Koło u wozu się załamało, a wszystkie jaja wypadły i stłukły się. W ten sposób stracił cały swój zaoszczędzony „kapitał". Ale długo nie rozpaczał i przerzucił się natychmiast do handlu skórą. Teraz ma już inny interes. Stał się agentem gramofonów. Gdy gramofony „nastały", Mojżesz „Wół" natychmiast wyczuł interes. Przedewszystkiem zamówił sobie z wielkiego miasta gramofon ze słuchawkami. Za dwie kopiejki można było przyłożyć sobie taką słuchawkę do ucha, aby przysłuchać się albo muzyce lub jakiemuś kantorowi, albo piosence o „nieszczęśliwej narzeczonej". Co wieczór izba wypełniała się po brzegi młodymi ludźmi, zjawiali się też poważni Żydzi ze swemi żonami, którzy przychodzili na „kawały".

Mama omal z powodu tych gramofonów się nie rozchorowała. Sara Rywka miała zawsze głowę zawiniętą w chustkę i uszy zatkane watą i kleiła, aby synalek wraz ze swemi „katarynkami" zapadł się wreszcie w ziemię. Ojcu natomiast to się bardzo podobało, bo chciał zrozumieć mechanizm takiego gramofonu. Wciąż badał: w jaki sposób gramofon gra, a tak długo badał, aż złamał gramofon i trzeba go było odesłać do Warszawy do naprawy. Kto wie, czy wielki „plan" Anczla, aby cuda zdziałać zapomocą setki, przesłanej przez „Ocewerykal" z Ameryki, nie pozostawał w jakimś związku z tymi gramofonami?

Jedyną pociechą, jaką mama miała, jedyną zapłatą za wszystkie jej męki był Jojna Gedale, trzeci syn. Mama marzyła o tem, by przynajmniej jedno jej dziecko było uczone. Ileż trudów i wysiłków kosztowało ją, by dzieciom swym dać nie tylko żydowskie wychowanie, lecz wykierować je na uczonych! Odmawiała sobie wszystkiego, by mieć na naukę dla dzieci. A gdy pieniędzy w domu nie było, wędrowała poduszka do lombardu. Raz nawet powędrowały dwa miedziane lichtarze, a wtenczas mama w piątek modliła się nad świecami, wstawionemi do kartofli, ale dzieci musiały chodzić do chederu.

W tem właśnie tkwi tajemnica, że nie może do niczego dojść i musi wciąż krzywdzić swą biedną córkę, wszak troje miała dzieci u melamedów, a mianowicie Jojnę Gedalego, swą dumę i pociechę, który uczy się już u dajena w Beth Hamidraszu, Icka Malera, którego poprostu nazywało się „chłopcem" i Nutę „niemowlę" (obu chłopców Dwojra nosiła na swych rękach, gdy jeszcze nie mogli chodzić). Dwaj najmłodsi synowie uczęszczali jeszcze do chederu, a ich nauka pochłania wszystkie zarobki Dwojry, jako krawczyni.

Dwaj najstarsi chłopcy nie udali się jej, albowiem nie mieli ochoty do nauki, chociaż mama gwałtem ich trzymała w chederze. Jeden z nich stał się niezłym rzemieślnikiem, a drugi kupcem i „żywicielem" rodziny. Zato udał się Jojna Gedale. Chłopak w całem mieście znany był jako „cudowne dziecko", a w trzynastym — czternastym roku uczył się już u reb Leibisza dajena *) Talmudu razem ze starszymi chłopcami. Ojciec dlatego utrzymywał, że jedynie Jojna Gedale „wdał się" w jego rodzinę, pozostałe zaś dzieci w rodzinę żony ale Sara Rywka dumna była, że ona jest jego matką, że ona go urodziła i wychowała.

Chłopak odznaczał się niezwykłą pilnością. Wstawał nad ranem, nie zważając na największe mrozy i biegał do Beth-Hamidraszu, gdzie przesiadywał nad Talmudem do południa. Nigdy nie próżnował, zawsze ślęczał nad książką, a gdy nawet nie studjował, i tak zaglądał do książki. Sława jego rozchodziła się po całem mieście. Matki stawiały go za wzór swym dzieciom. Błogosławiono się nim i dziwiono się, skąd do Anczla przychodzi takie cudowne dziecko.

Chłopak liczył wtenczas trzynaście — czternaście lat. Z powodu swego trybu życia, przesiadywania w Beth Hamidraszu nad Talmudem był szczupły i blady. Mama wszelkich używała środków, by chłopiec lepiej się odżywiał. Bywało nieraz, że w domu nie było na chleb, ale dla Jojny Gedalego zawsze musiano przygotować najlepsze i najsmaczniejsze kąski. Mama tylko dla niego gotowała. — „Dziecko przez cały dzień siedzi w Beth Hamidraszu, wyschnie mi więc jak szczapa", — mawiała.

Sara Rywka niebo i ziemię poruszała, by „dziecko" miało kawałek mięsa, a dwa trzy razy w tygodniu pożywny rosół. Za ostatni grosz kupowała jabłka, by „gdy chłopak z Beth Hamidraszu wróci do domu, miał się czem „orzeźwić". Na święta mogła cała rodzina w starych chodzić łachmanach. Jejne Gedale musiał zawsze mieć coś nowego, nową kapotę, albo nowe buciki, w najgorszym razie chociażby nową koszulę, byleby dziecko miało coś nowego.

A nikt mu nie zazdraszczał, wszyscy rozumieli, że to mu się słusznie należy, wszak był przyszłym uczonym.

Ale jakąż mama miała satysfakcję, gdy latem przechodziła obok Beth Hamidraszu i przez otwarte okna przysłuchiwała się swemu Jojnie Gedalemu! (C. d. n.).

*) dajen — asesor rabinacki.

stryny oświadczył, że w zasadzie koncesję przydzieli się Nowomiejskiemu i po najrozmaitszych pertraktacjach, dyskusjach w obydwóch izbach parlamentu angielskiego, podpisana została *dnia 23 maja tego roku* umowa między rządem angielskim a inż. Nowomiejskim i majorem Tullochem. Grupa żydowsko-angielska otrzymała koncesję na 75 lat i zobowiązała się w ciągu roku złożyć jako kapitał zakładowy towarzystwa 100,000 funtów i osiągnąć po 8 latach produkcję 50,000 ton rocznie. —

Na czele dyrekcji towarzystwa stanął The Earl of Litton, jako członkowie dyrekcji figurują m. in. Bernard Flexner, Felix M. Warburg, israel B. Brodie i Edward Friedmann. W myśl statutów musi przewodniczący być obywatelem angielskim, a brytyjscy wzgl. brytyjscy i palestyńscy obywatele mają stanowić większość w dyrekcji.

Tak w zarysach ogólnych wygląda koncesja Nowomiejskiego, o którą organizacja sjonistycz na walczyła od szeregu lat. Stwarza ona dla nas w Palestynie dwie możliwości i jest w stanie zrealizować piękny sen naszego genjalnego Herzla o „Judenstaatcie", lecz wpierw musimy oczyścić zatrutą atmosferę i stworzyć pomost między żydostwem a światem arabskim, z którym wiecznie sąsiadować będziemy.

Oczekujemy wszyscy z naprężeniem wyników badania komisji śledczej i żywimy nadzieję, że centralny rząd robotniczy wyrwie te chwasty z rządu palestyńskiego, które nam tyle szkody narobiły.

Żory, (G. Śląsk), w październiku.

Naszemu kochanemu Koledze p. Romkowi Mandelbaumowi wyrażają głębokie współczucie z powodu śmierci Jego błp. Matki

Personal F-my A. Nussbaum.

Wiadomości z kraju

List z Rzeszowa

(Kor. wł.) Rzeszów, 9 października.

Onegdaj ukazał się w tutejszym tygodniku endeckim „Ziemia Rzeszowska" artykuł pt. „O co walczymy", w którym obecny Rząd oraz Legjony były przedmiotem ostrego ataku ze strony anonimowego redaktora endeckiego. Starostwo w Rzeszowie dokonało konfiskaty tego numeru, zaś Związek Legjonistów urządził wiec protestacyjny, na którym powzięto odpowiednie rezolucje. Stosunki między tutejszą endecją, a byłymi legjonistami są z tego powodu bardzo naprężone.

Długoletni Prezes Sądu okręgowego p. Bronisław Kijas przeszedł definitywnie w stan spoczynku, a stanowisko Prezesa dotychczas jeszcze nie jest obsadzone, zaś agendy po nim objął tymczasowo wiceprezes S. O. Kubiczek. W miejsce przeniesionego do Sądu okręgowego w Cieszynie S. S. O. Dra Kulińskiego został przydzielony dotychczasowy sędzia śledczy S. S. O. Iwanicki, który obejmuje stanowisko sędziego jednostkowego w karnym Senacie uproszczonym. Czwarty oddział (cywilny) w Sądzie grodzkim oddawna nie obsadzony objął sędzia grodzki Peczerski. W związku z temi zmianami, należy podnieść przeciążenie pracą kollegjum sędziowskiego tutejszego Sądu grodzkiego z powodu nowej organizacji sądownictwa. Zakres Sądu grodzkiego w sprawach cywilnych i wekslowych znacznie się powiększył, zaś ilość sędziów pozostała niezmieniona, wobec czego sędziowie przeciążeni są pracą, wskutek czego cierpi wymiar sprawiedliwości, oraz zainteresowana ludność. Niejednokrotnie ludność ponosi szkody z powodu wyznaczenia rozpraw po kilkumiesięcznem zaleganiu sprawy w sądzie. Sąd Apelacyjny powinien zainteresować się tą sprawą i ustanowić przynajmniej jeszcze jeden etat sędziowski dla spraw cywilnych i wekslowych, a uczyni przez to zadość życzeniu ludności, oraz samego zespołu sędziowskiego, który domaga się też powiększenia liczby sędziów w Sądzie grodzkim.

Afera poborowa na terenie Przeworska i Łańcuta z 1928 roku, o której swego czasu donosiliśmy, znajdzie się niebawem na wokandzie Sądu okręgowego w Rzeszowie. Dochodzenia skierowane przeciw kilkunastu obwinionym spowodowały wydanie aktu oskarżenia, mocą którego Prokuratura okręgowa w Rzeszowie oskarża 15 osób, a między innymi lekarza powiatowego w Łańcucie Dra Serwackiego i lekarza powiatowego w Przeworsku Dra Kroka, którzy odpowiadają za zbrodnię z par. 104, i 105 u. k. przez przyjmowanie podarunków przy rozstrzyganiu spraw publicznych (ustalanie stanu zdrowotnego poborowych), względnie przez nakłanianie do stronniczości przy załatwianiu tychże spraw. Przeciwko lekarzowi wojskowemu Drowi Smigielskiemu kapitanowi WP. wmieszanemu w tę aferę toczyły się dochodzenia w Okręgowym Sądzie Wojskowym w Przemyślu. Wszyscy oskarżeni po odbytym areszcie śledczym zostali wypuszczeni na wolność i odpowiadać będą przed Sądem z wolnej stopy.

Rad.

Radca Adalberg ustąpił ze swego stanowiska

Radca dla spraw żydowskich przy Min. W. R. i O. P. p. Samuel Adalberg rozpoczął 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Radca Adalberg przed rozpoczęciem swego urlopu złożył podanie o zwolnienie go ze stanowiska, które piastuje już od 11 lat. P. Adalberg składał już podobne podania kilkakrotnie, lecz za każdym razem bez wyniku. Tym razem, jak krążą pogłoski, p. minister W. R. i O. P. dymisję p. Adalberga przyjął, wobec czego nie wróci on już na swe stanowisko Ministerstwo W. R. i O. P. poszukuje już odpowiedniego kandydata na stanowisko radcy do spraw żydowskich.

Jak się dowiadujemy, p. Adalberg wygrał pół premji, tj. 200 tys. zł z ogólnej premji 400 tys. zł w ostatnim dniu ciągnienia loterji państwowej.

WYCHRZCI PRAGNĄ POWRÓCIĆ DO ŻYDOSTWA

Jak corocznie w okresie przedświątecznym, tak i obecnie rabinat warszawski otrzymał wiele podań wychrztów w sprawie umożliwienia powrotu do żydostwa. W ciągu czwartku rabinat warszawski otrzymał 5 takich podań. Wychrzci pragną jeszcze przed Jom Kippur powrócić do żydostwa. Rabinat tylko w małej mierze może zadośćuczynić prośbom wychrztów.

„ARABOWIE" W KATOWICACH

Rozwojowcy w Katowicach wznowili ostatnio swoją działalność, pragnąc iść w ślady arabskich pogromczyków. Niedawno otrzymał pewien kupiec żydowski z Królewskiej Huty, zamieszkały w Katowicach, list z pogróżkami, by natychmiast opuścił Królewską Hutę, w przeciwnym razie czeka go zemsta ze strony Arabów katowickich. Niemałą niespodziankę sprawili rozwojowcy niektórym obywatelom żydowskim z okazji Rosz Haszana Oto wysłali życzenia noworoczne do Żydów z podpisem „Arabowie z Katowic", a w nocy z piątku na sobotę nalepili na wszystkich wystawach sklepowych przy ulicy Marsz. Piłsudskiego i Marjackiej afisze: „Żydom wstęp wzbroniony", chcąc przez to prawdopodobnie dowieść, że Katowice stały się przez noc antysemickiemi. Katowickie „Wolne Słowo" wzywa władze, by przeciwstawiły się rozwojowej agitacji na terenie Śląska kompromitującej Polskę.

DLACZEGO ŻYDZI ZOSTALI POMINIĘCI?

W żydowskich kołach akademickich stolicy wielkie wrażenie wywołał fakt, że na uroczystości 350-lecia Uniwersytetu Wileńskiego, na które zaproszone zostały wszystkie związki i stowarzyszenia akademickie, żyd. stow. akademickie go nie zaproszono.

W związku z tym faktem Centrala związków młodzieży odwołała się do rektora uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie.

DYMISJA KOMENDANTA POLICJI M. LWOWA

Komendant policji na Lwów miasto, nadkomisarz Rekszyński został zawieszony w urzędowaniu. Z kół oficjalnych informują, że przyczyną zawieszenia mają być daleko idące różnice zdań między komendantem a starostą grodzkim miasta Lwowa i naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa w wojew. lwowskiem.

DYSKUTOWAĆ TROCHĘ CHŁODNIEJ!

We wsi Osinów w pobliżu Piotrkowa zebrała się w mieszkaniu Perli Wiśniewskiej grupa młodzieńców, którzy zaczęli omawiać ostatnie wypadki w Palestynie. Dyskusja przybrała charakter bardzo gorący. Wkrótce puszczono w ruch laski i łomy żelazne, przyczem 30-letni Hersz Kozioł ugodzony został w głowę. Przewieziony do szpitala w Piotrkowie Kozioł po upływie 2 godzin zmarł. Sprawców nieszczęśliwego wypadku aresztowano.

16-LETNI CHŁOPIEC ZGINĄŁ W POŻARZE

W Zaklikowie pow. Janów wybuchł onegdaj w nocy groźny pożar, który w przeciągu niespełna 2 godzin zniszczył 7 domów mieszkalnych. Sprawcą pożaru był 16-letni chłopiec, wynajmowany przez miejscowego sklepikarza do pilnowania w nocy sklepu za opłatą 50 groszy za noc. Wzniecił on ogień przez nieostrożność. Zwęglone ciało chłopca wydobyto z pod zgliszcz. Straty wynoszą kilkaset tysięcy złotych.

FABRYKA GROHMANA I SCHEIBLERA W PŁOMIENIACH

W Łodzi w zakładach fabrycznych Grohmana i Scheiblera przy Wodnym Rynku 2 wybuchł we środę wieczorem groźny pożar. Na terenie tej posesji znajduje się cały kompleks gmachów, w których pracuje blisko 2.000 robotników. Ogień powstał na 5-em piętrze w jednej z sal wskutek krótkiego spięcia i rozszerzał się z błyskawiczną szybkością. Jednocześnie pogasły wszystkie światła.

W czasie akcji ratunkowej 6 strażaków, którzy wdarli się do sali objętej ogniem, doznało bardzo ciężkich poparzeń.

Dwaj z nich Mieczysław Daszkiewicz i Franciszek Olejniczka w chwili, gdy na nich płonęły ubrania, opuścili się po linach z wysokości 5 piętra, przyczem Daszkiewicz doznał złamania biodra. Pożar trwał 2 godziny. Spłonęły znaczne zapasy bawełny.

WYROK W SPRAWIE OPRAWCÓW STUDZIENIECKICH

Onegdaj w sądzie apelacyjnym w Warszawie zapadł wyrok w sprawie wychowawców zakładu poprawczego w Studzieńcu. Na mocy wyroku skazani zostali dozorcy Ostrowski na półtora roku, Budny na rok i Dąbrowski na miesiąc więzienia. Od kary zwolniony został dozorca Skowron. Co się tyczy głównego oprawcy Grochala, który wyrokiem sądu okręgowego skazany został na trzy lata więzienia, obecnie kara została mu zmniejszona do 6 miesięcy z darowaniem połowy kary na podstawie amnestji. Dyrektor Kwaśniewski osądzony został na trzy miesiące więzienia z zupełnem darowaniem kary na mocy amnestji.

BESTJALSKI MORD RABUNKOWY

W Warszawie przy ul. Strzeleckiej 24 dokonali nieznani sprawcy bestjalskiego mordu rabunkowego na osobie Leona Gorzerowskiego, lat 64 i jego żonie. Małżeństwo to mieszkało w pokoju obok sklepu Gorzerowski wygrał niedawno na loterji 5.000 zł. Prawdopodobnie Gorzerowscy zeszli do piwnicy celem przechowania pieniędzy i tam zostali napadnięci przez bandytów. Zwłoki ich znaleziono w piwnicy. Dotąd nie stwierdzono, co zrabowano ofiarom.

„CZŁOWIEK—ZWIERZĘ"

W Warszawskim „Lunaparku" występował „człowiek—zwierzę", który zewnętrznie wcale na zwierzę nie wygląda — jest to przystojny młodzian — ale prawdziwa jego „zwierzęcość" w tem się objawia, że chrupie ...żywe szczury i zdechłe koty. Ohydnym tym widowiskom przyglądały się tłumy publiczności, wśród których nie brak było i dzieci. Policja warszawska na skutek apelu prasy, zakazała onegdaj dalszych występów szczurojada. P. Jurasz — tak się ów pan nazywa — wyjechał na Kresy, sądząc, że tamtejsza policja będzie dlań łaskawszą.

SPRYTNY OSZUST

Onegdaj zgłosił się do oddziału „Deutsche Bank" w Katowicach niejaki Leon Blum z Katowic, który przedstawiwszy wtórniki listów przewozowych na 4 wagony jaj dostarczonych firmie Goldfrei et Sohn w Londynie prosił o udzielenie mu kredytu. Bank przychylił się do prośby Bluma i wypłacił mu 70 tys. złotych Wkrótce jednak okazało się, ż dostawa była sfingowana a wtórniki sfałszowane. Władze śledcze zarządziły pościg, jak dotąd bez rezultatu.

PREZENTA MAGNATÓW

Minister Venezueli, dr. Siso, który przed kilku dniami bawił ze swą małżonką w Warszawie, odwiedził też ks. Franciszka Radziwiłła w jego majątku Starej Wsi. Podczas przyjęcia iście książęcego, dr. Siso oglądał m. in. galerję obrazów, zachwycając się szczególnie obrazem Kossaka „Ułan i zakonnica". Wówczas ks. Radziwiłł klasnął w ręce i kazał lokajom zdjąć płótno ze ścian i postawić je u stóp ministra — jako dar pamiątkowy z Polski.

Pod wrażeniem gestu ks. Radziwiłła ministrowa Siso, dla podkreślenia uczuć wzajemnej serdeczności, zdjęła ze swej szyi piękny łańcuch ze złota (z własnej kopalni państwa Siso!) i prosiła serdecznie, by księżna Radziwiłłowa zechciała go przyjąć na pamiątkę jako dowód wzruszenia i wzajemnej życzliwości.

W ten sposób „wymiana" między Polską a Venezuelą została zainaugurowana...

Bezwstydni oszczercy przygwożdżeni

„Żydowskie składy amunicji w Słupi Nowej"

„Sensacje" „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" i — urzędowe sprostowanie wojewody kieleckiego.

W warszawskim żydowskim „Naszym Głosie Wieczornym" czytamy pod powyższym tytułem:

„Przed kilku dniami krakowski „Il. Kurjer Codzienny" ogłosił „sensacyjne rewelacje" o składach amunicji w bożnicy i w kilku domach żydowskich w Słupi Nowej, które rzekomo eksplodowały podczas pożaru w tem miasteczku. Pozatem według „Kurjerka" — Żydzi w Słupi mieli przeszkadzać w akcji ratunkowej, napaść na policję itd. itd.

Słowem „straszne rzeczy", opatrzone odpowiednio „soczystemi" tytułami, a, oczywiście, wnet skwapliwie podchwycone przez żydożerczą prasę endecką.

Tymczasem według sprostowania nadesłanego do „Kurjerka" przez p. wojewodę kieleckiego „sensacje" kurjerkowe były najzupełniej nie zgodne z prawdą.

Sprostowanie brzmi:

„Artykuł p. t. „Magazyny amunicji komunistycznej eksplodowały w czasie straszliwego pożaru w Słupi Nowej" przedstawia sprawę detonacji towarzyszących pożarowi w Słupi Nowej oraz rzekomego wykrycia tamże składów broni w sposób zupełnie niezgodny z prawdą. W rzeczywistości detonacje powyższe spowodowane były eksplozją płynów łatwopalnych, przechowywanych w sklepach Szmula Zylbermana i Szyji Kestenberga. Ponadto w domu Abrama Kleinera eksplodowało około 60 naboi systemu rosyjskiego i austrjackiego, pochodzących z czasu wojny światowej, a pozostawionych przez zamieszkałego w swoim czasie w tymże domu niejakiego Bolesława Mierzejewskiego, który przed trzema laty wyemigrował do Argentyny. Następnie w spalenisku jednej z bóżnic znaleziono dwa stare bagnety i jeden wycior karabinowy, należące niewątpliwie do zamieszkałego w sieni tejże bóżnicy Wolfa Lejbusiewicza, trudniącego się handlem starzyzną. Wreszcie na podwórzu domu Silbermana znaleziono część złamanego, starego rewolweru bębenkowego. Poza wymienionemi przedmiotami żadnej innej broni, ani amunicji w czasie pożaru nie ujawniono.

Co się tyczy informacji o pogryzieniu funkcjonarjuszów P. P. przez rzekomo zatrzymanych komunistów stwierdzam, że w rzeczywistości miał miejsce jeden tylko wypadek ugryzienia w rękę posterunkowego Szota przez niejakiego Jankla Rozencwajga, w przystępie rozstroju nerwowego w czasie, gdy Szot przemocą usuwał tego Rozencwajga z zagrożonego przez pożar sklepu.

Wszystkie wyżej omówione okoliczności nie pozostają w żadnym związku z jakąkolwiek akcją grup przewrotowych które na terenie Słupi Nowej wogóle nie istnieją".

* * *

Ale „Il. Kurjer Codzienny" nie daje za wygraną. Świadczy o tem fakt, że niema ani słowa od siebie dla odwołania puszczonego w świat oszczerstwa, a sprostowanie zamieszcza pod tytułem: „Jak p. wojewoda kielecki tłumaczy eksplozje w Słupi Nowej", oraz zaznacza — intencja tego zdania jest zupełnie wyraźna, — że jego opis był oparty na relacjach organów policji w Słupi-Nowej.

Jeżeli tak jest naprawdę, to temi „organami" powinien się p. wojewoda zainteresować."

KRONIKA

Wschód słońca	Październik	Zachód słońca
5. m. 54	12 Sobota 8 Tiszri 5690	16 m. 53

Kurs pedagogiczny dla wychowawczyń domowych

otwiera z dniem 1 listopada br. Zjednoczenie Kobiet Żydowskich w Krakowie.

Celem kursów jest praktyczne wykształcenie wychowawczyń żydowskich, nadających się do wychowywania dzieci w domach prywatnych, oraz sił pomocniczych w ogródkach i szkółkach freblowskich.

Program obejmuje:

a) Pedagogię, b) naukę o dziecku i jej praktyczne zastosowanie, c) higjenę z uwzględnieniem nowego sposobu odżywienia i opieką nad zdrowem i chorem dzieckiem. Język polski: stylistykę, język hebrajski i judaistykę. Wprowadzenie legend i bajek żydowskich. Pogadanki przyrodnicze z dziedziny bjologji i botaniki. Zajęcia freblowskie, wyplatanki, wycinanki, naklejanki, modelowanie i rysunki. Gimnastykę i zabawy ruchowe. Śpiew. Naukę gospodarstwa domowego: zasady gotowania i szycia z uwzględnieniem potrzeb dziecka. Ćwiczenia praktyczne z dziedziny gospodarstwa domowego w „Ognisku Pracy". Praktyka w ogródkach freblowskich.

Warunki przyjęcia: Wykształcenie z zakresu 7-klasowej szkoły powszechnej. Czas trwania kursu od 15 października do 30 czerwca. Po ukończeniu kursu otrzymuje się świadectwa.

Wpisy na Kurs Pedagogiczny z powodu przerw spowodowanych świętami, zostały przedłużone do 30 bm. i odbywają się w lokalu Zjednoczenia Kobiet Żydowskich, codziennie z wyjątkiem sobót i świąt, między 4—6 popołudniu.

Magistrat wydaje dowody osobiste

Z dniem 1 bm. przejął Magistrat miasta Krakowa funkcję wydawania dowodów osobistych na zasadzie art. 18, 19 i 30 Rozporządzenia Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 16 marca 1928 Dz. U. R. P. Nr. 32 p. 309 o ewidencji i kontroli ruchu ludności oraz Rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 29 listopada 1928 Dz. U. R. P. N. 100 p. 898 wydawanych dotychczas przez Krakowskie Starostwo Grodzkie

Podaje się do wiadomości interesowanych osób że do prośby o wydanie dowodu osobistego winny dołączyć po 1) dowód zameldowania w Krakowie wyciąg meldunkowy, po 2) metrykę urodzin lub wyciąg tejże, po 3) dwa egzemplarze fotografji w wymiarze 4x5 cm, po 4) opłatę w gotówce w kwocie 60 gr tytułem zwrotu kosztów druku.

Prośby wnosić należy do Dziennika podawczego Magistratu (gmach główny, parter pierwsze drzwi na lewo w godzinach od 9—12-tej przedpoł.)

Cel i zadania Wystawy Lotniczej w Krakowie

Wystawa Lotnicza i gazowa LOPP w Krakowie cieszy się wielką frekwencją publiczności, której napływ nie ustaje tak, iż do chwili obecnej Wystawę zwiedziło przeszło 4.000 osób w tem wiele wycieczek. Naczelnem zadaniem Wystawy jest zaznajomienie społeczeństwa z lotnictwem i wynikami pracy na tem polu oraz wszelkiemi częściami składowemi samolotów jak to: silnik, kadłub, części sterowe. Wszystkie te eksponaty dają możność zwiedzającym jaknajdokładniej zapoznać się w jaki sposób kieruje samolotem pilot i jak odbywa się praca silnika w czasie lotu. Pozatem zwiedzająca publiczność ma możność zapoznać się z kilku typami samolotów z urządzeniem fotograficznem, radjo i uzbrojeniem samolotów wojskowych. Wystawa przedłużona będzie do przyszłego tygodnia włącznie tj. 20 bm. Wstęp tylko 50 gr od osoby, zniżkowy 30 gr, dla wycieczek 20 gr. Codziennie popołudniu przygrywa na Wystawie muzyka oraz czynny jest bufet. Wystawa otwarta jest od godziny 9-tej rano do 8-mej wiecz.

* * *

Wielki pokaz ataku lotniczo- gazowego i ratownictwa z udziałem wojska, straży pożarnych i wszystkich organizacyj LOPP. odbędzie się w niedzielę dnia 13 bm. o godz. 14-tej na błoniach miejskich, z nadzwyczaj interesującym programem: Atak lotniczy na przyczółek mostowy, zadymienie mostu, konkursy z obrony gazowej straży pożarnych, pokaz akrobacji na awionetce i skok ze spadochronem oraz popisy płatowców myśliwskich 2-go pułku lotniczego.

Wielka loterja spożywcza na cele LOPP. odbędzie się w niedzielę dnia 13 bm. na plantach obok Pawillonu w godzinach przedpołudniowych.

Echa katastrofy pod Dęblinem

Wyniki śledztwa

Śledztwo dotychczasowe w związku z katastrofą kolejową pod Sobolewem ustaliło do tej pory, że głównym sprawcą katastrofy jest maszynista pociągu towarowego, Rydzewski, który zasnął na posterunku i wskutek tego nie zatrzymał się, jak powinien, na 15-minutowy postój na stacji Sobolew. W krytycznym momencie zwrotniczy, widząc, że maszynista przejechał przez stację bez zatrzymania się, rzucał kamieniami w parowóz, chcąc w ten sposób zwrócić uwagę obsługi lokomotywy na grożące niebezpieczeństwo.

Również drużyna konduktorska, zdając sobie sprawę, że znajduje się w obliczu katastrofy dawała maszyniście odpowiednie sygnały. Lecz wszystkie te zabiegi okazały się daremne.

Tuż za stacją (300 mtr.) pociąg towarowy zderzył się z osobowym, nadjeżdżającym właśnie od strony Dęblina.

Ocalonych od śmierci i ran pasażerów pociągu osobowego ogarnęła panika. Nie wiedząc, że pociąg stoi nad głębokim parowem, poczęli w mrokach nocy wyskakiwać przez okna i to głównie powiększyło liczbę ofiar.

Maszyniści obu pociągów ulegli ciężkim poranieniom i trudno było wydobyć od nich jakiekolwiek zeznania. Rydzewski zdołał jeszcze, mimo odgryzienia sobie w czasie zderzenia części języka, oświadczyć, że nie zatrzymał się w Sobolewie na skutek silnego zamyślenia i zdenerwowania, spowodowanego samobójstwem szwagra, który w przeddzień rzucił się pod pociąg.

Do szpitala wojskowego w Warszawie, przy ul. Nowowiejskiej, przywieziono 25 rannych żołnierzy z 2 p. strzelców konnych — ofiary katastrofy pod Dęblinem. Jak się bowiem okazuje rannymi w pociągu oprócz trzech kolejarzy byli sami żołnierze, którzy zapełniali pierwsze wagony, 16 z nich jest lżej rannych, ciężko zaś 9, których przywieziono samolotami. Czterem z nich doktorzy nie rokują nadziei utrzymania ich przy życiu. Operacji dokonano prawie u wszystkich żołnierzy już wczoraj. W siedmiu wypadkach odjęto ręce, albo nogi.

Przedawnienie w sprawach posłów

Wobec podnoszenia wątpliwości, czy bieg przedawnienia w sprawach wykroczeń administracyjnych, popełnionych przez posłów podczas trwania mandatu, ulega przerwie w postępowaniu karno- administracyjnem, ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem sprawiedliwości wyjaśnia, że czasu trwania mandatu poselskiego nie wlicza się do terminów przedawnienia, przewidzianych w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej o postępowaniu karno- administracyjnem.

Kamień pod pociągiem towarowym

Dnia 10 bm. o godz. 15'50 podłożono pod pociąg towarowy Nr. 1073 między stacjami Brzeźnica—Rydzów koło strażnicy Nr. 25 w gminie Kosowej pow. Wadowice, kamień wagi około 30 kg. wskutek czego nastąpiło częściowe rozbicie parowozu bez wypadku i uszkodzeń w ludziach. Przerwa w ruchu trwała około 4 godzin. Dochodzenia w toku

—o—

— SPRAWY KOMUNALNE. W dniu 10 bm. odbyło się pod przewodnictwem radcy m. dr. Rafała Landaua i w obecności wiceprezydenta miasta dr. Ludwika Schneidra posiedzenie sekcji V i VI Rady miasta. Sekcja załatwiła szereg spraw przyjęć do Gminy miasta Krakowa, a następnie imieniem Rady miasta wybrała 56 opiekunów społecznych, tudzież 72 zastępców.

— CHWILOWE WSTRZYMANIE RUCHU TRAMWAJOWEGO I KOŁOWEGO. Ze względu na mającą się odbyć w niedzielę dnia 13 bm. o godz. 9-tej z kościoła SS. Wizytek przy ul. Krowoderskiej procesję wstrzymuje Magistrat ruch tramwajowy i wszelki ruch kołowy aż do ukończenia procesji w następujących ulicach: Basztowa, Krowoderska, Rynek Gł. wzdłuż linji A—B i Sławkowska.

— NAUKA NA KURSACH W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM (Smoleńska 9) rozpocznie się w poniedziałek dnia 14 bm. Szczegółowy podział godzin ogłoszony w westybulu gmachu Muzeum. Dodatkowe wpisy na kursa rysunków, rachunków i wykłady odbywać się będą w niedzielę dnia 13 października od godz. 10—12-tej.

— WPISY NA KURS TRYKOTARSTWA RĘCZNEGO przyjmuje Dyrekcja Muzeum Przemysłowego (Smoleńska 9) codziennie od godz. 9—2-giej.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Dnia 10 bm. zawezwane zostało pogotowie ratunkowe do Józefa Jakobacha ślusarza, zam. przy ul. Zygmunta Augusta 9, który w przystępie silnego zdenerwowania targnął się na swoje życie, raniąc się w szyję żelaznym skoblem. Wymienionego przewieziono do szpitala św. Łazarza.

— AMATORZY NA GABLOTKI ULICZNE. Jasiński Stanisław lat 14, Szczepański Tadeusz lat 16 i Kopacz Michał lat 15, wszyscy bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, przytrzymani zostali za usiłowane włamanie się do gablotek na ulicy Szewskiej i Grodzkiej. Przy wymienionych znaleziono liczne klucze, któremi usiłowali dostać się do gablotek.

— WŁAMANIE DO URZĘDU GMINNEGO. W nocy z dnia 9 na 10 bm. nieznani sprawcy włamali się do urzędu gminnego w Wilkowicach pow. Biała, rozpruli 2 kasy żelazne rakiem i skradli około 2.200 zł. Bliższych szczegółów na razie brak. Dochodzenia w toku.

— ZŁODZIEJE WSZELKICH KATEGORYJ. Kiebzak Władysław lat 19, bez zajęcia i stałego miejsca zam. notoryczny złodziej, aresztowany został za kradzież bielizny wartości 65 zł z zamkniętego strychu na szkodę Racheli Kaluciny zam. przy ul. Dietla 9, oraz za kradzież dwóch poduszek wartości 100 zł z balkonu na szkodę Maurycego Beckmana zam. przy ul. Dietla 3.

Madej Marjan lat 19 robotnik z Bierzanowa, aresztowany został za kradzież kieszonkową kwoty 17 zł w Rynku podgórskim.

Żak Jan lat 19 robotnik, bez stałego miejsca zamieszkania aresztowany został za kradzież paczki ze śledziami wartości 5 zł na szkodę Piotra Augustjańskiego na stacji w Płaszowie.

W związku ze systematyczną kradzieżą skóry podeszwowej wartości 299 zł na szkodę Rafała Schmerza kupca zam. przy ul. Dietla 53, aresztowano spólnika aresztowanego poprzednio Jędraszczyka Stefana w osobie Józefa Maruna lat 19, bez zajęcia, którego w ślad za spólnikiem odstawiono do aresztów sądowych.

—o—

ZMARLI: Jetti Mandelbaumowa l. 65.

— KOŁO ŻYD. HANDL. „HAPOEL". Dziś w sobotę o godz. 3.30 w lokalu „Keren Kajemeth", Stradom 15, oficyny plenarne zebranie członków. Sprawy bardzo pilne.

3 listopada — początek sesji budżetowej Sejmu

Warszawa. 11. 10. (AW) Jak się dowiaduje Ajencja Wschodnia, zawiadomienie o zwołaniu Sejmu na sesję budżetową zostanie doręczone Marszałkowi Daszyńskiemu w dniu 30 bm. Pierwsze posiedzenie Sejmu wyznaczo ne zostało na dzień 3 listopada br.

Przygotowania rządu

Warszawa. 11. 10. (AW) Przed zwołaniem sesji budżetowej sejmu odbędzie się specjalne posiedzenie Rady Ministrów dla omówienia projektów ustaw, które rząd ma przedłożyć Sejmowi. Poza projektem ustaw budżetowych Rada Ministrów omówi cały szereg projektów ustaw, nadesłanych do prezydjum Rady Ministrów przez poszczególne ministerstwa

* * *

Warszawa. 11. 10. (AW) Dziś wieczorem powrócił z Wilna do Warszawy p. premjer Świtalski. Posiedzenie Rady Ministrów spodziewane jest na początku przyszłego tygodnia.

Pos. Sławek rezygnuje z prezesury B. B.?

Warszawa 11. 10. (n) Obiegają pogłoski, że w łonie BB zanosi się na zmiany personalne i tak miejsce pułkownika Sławka który, jak wiadomo, jest prezesem Klubu BB, ma zająć pułkownik Koc, obecny redaktor „Głosu Prawdy". Miejsce pułkownika Koca w dziedzinie propagandy ma objąć płk. Wyżeł-Ścieżyński.

Pos. Witos nie jest jeszcze prezesem Piasta

Warszawa, 11. 10. (AW) W związku z wiadomościami o przyjęciu przez pos. Witosa prezesury klubu P. S. L. „Piast", dowiaduje się Ajencja Wschodnia, że na ostatniem posiedzeniu klubu „Piasta", wyboru prezesa nie dokonano, tem samem więc nie mógł poseł Witos być wybrany prezesem. Wybór nowego prezesa odbędzie się w dniu 19 bm. Z pośród kandydatów mają najwięcej szans posłowie Dębski i Średniawski.

Białoruski wniosek przeciwko min. Składkowskiemu

Warszawa, 11. 10. (AW) Klub białoruski na ostatniem swem posiedzeniu postanowił na najbliższej sesji sejmowej postawić *wniosek o votum nieufności dla ministra spraw wewnętrznych gen. Składkowsikego*, za zawieszenie działalności zarządów kilku instytucyj oświatowo-białoruskich.

Burzliwe posiedzenie sejmu gdańskiego

Gdańsk, 11. 10. (AW) Wczorajsze posiedzenie Volkstagu obfitowało w burzliwe momenty. Już na długo przed rozpoczęciem posiedzenia tłum bezrobotnych oraz robotników portowych usadowił się na galerji. Wrzawie sekundowali na trybunie posłowie komunistyczni. Najwyższe natężenie osiągnął burzliwy nastrój podczas omawiania paktu Kelloga, kiedy jeden z posłów komunistycznych oświadczył, że *jak długo istnieją w Gdańsku na Westerplatte, składy amunicyjne, pakt Kelloga jest blagą polityczną*". Cały szereg mowców różnych ugrupowań wypowiedział się przeciwko paktowi Kelloga. Z powodu późnej pory posiedzenie odroczono.

Dwie sensacje kowieńskie

Waldemarasowi grozi więzienie — Wyżoki dygnitarz litewski pod zarzutem — bigamji...

Londyn. 11 10. PAT-Radio. „Daily Telegraph" donosi w telegramie z Rygi, że Waldemarasowi grozi uwięzienie o ile nie będzie on mógł wyliczyć się z sumy jednego miljona litów, na którą niema dowodów z poczynionych wydatków.

Drugą sensację ma Kowno w postaci pojawienia się pewnej kobiety, która twierdzi, że jest żoną sekretarza generalnego kowieńskiego MSZ Dra Zauniusa, który był, jak wiadomo prawą ręką Waldemarasa. Zaunius, który niedawno ożenił się z pewną aktorką, ma być podobno oskarżony o bigamję.

Plaidoyer prokuratora w procesie chuliganów opolskich

Dziś zapadnie wyrok

Opole. 11. 10. PAT. W dalszym ciągu przed południowej rozprawy przewodniczący odczytał telegram, nadesłany przez Dra Tomiaka, lekarza z Katowic, wezwanego na świadka. Dr. Tomiak donosi, że nie może przybyć na rozprawę, lecz gotów jest złożyć zeznania w konsulacie generalnym Rzplitej polskiej w Bytomiu.

Po ponownem zeznaniu świadka Langera zabrał głos nadprokurator Wolff. Na wstępie zaznaczył on, iż sąd ma przed sobą młodzież, która w nadmiarze uczucia patrjotycznego dopuściła się aktów gwałtownych. Prokurator stwierdza, że proces ten ma charakter wybitnie polityczny, lecz zaznaczył jednocześnie, że zajścia będące tłem procesu zrodziły się z namiętności politycznych, które społeczeństwo opolskie przeżywało przez dłuższy okres czasu. Sąd znajduje się w trudnem położeniu. Wielki zarzut postawiła mu prasa polska, nazywając ten proces ukartowana komedją. Również ze strony niemieckiej wydano ulotki, zawierające przeciw nowcy zarzut, iż kazał wypłacić polskim artystom zaliczki na koszty podróży do Opola. Prokurator oświadczył, iż zawezwanie na proces polskich świadków leży nietylko w interesie ogólnej zasady sprawiedliwości, lecz również w interesie Niemców, gdyż w przeciwnym razie mógłby sąd spotkać się z zarzutem, że wyrok został wydany na podstawie jednostronnych zeznań niemieckich świadków. Przechodząc do oceny samych wydarzeń powiedział prokurator: Chciałbym z tego miejsca wyrazić żywe ubolewanie. Czyny zarzucone oskarżonym są temwięcej pożałowania godne, że skierowane były przeciwko bezbronnym ofiarom i niewinnym osobom, które były dalekie od jakiejkolwiek agresji w stosunku do niemczyzny, gdyż musiały słuchać swoich przełożonych, aby nie narazić swej egzystencji. Czynione zarzuty są tembardziej pożałowania godne, że sprawcy w swojem uniesieniu napadli nawet na słabe kobiety Czyny te zasługują na najostrzejsze potępienie i zdaje się, że nie znajdzie się ani jeden uczciwy Niemiec, który by zaaprobował walkę polityczna, prowadzoną temi metodami. Nawiązując do zeznań Wendego i Langera nadmienił prokurator, że w związku z zeznaniami Bugla i Kwiatkowskiego, każdy musi odnieść wrażenie, że rozchodzi się tu o jakieś nieprawdopodobne machinacje. Wątpliwości co do prawdziwości zeznań Wendego i Langera powstają już na podstawie zeznań muzyka Bugla, który zrobił wrażenie spokojnego i rozsądnego człowieka. Ci dwaj świadkowie, tj Wende i Langer dopuścili się oszustwa, gdyż zażądali oni odszkodowania i to w sumie bardzo wysokiej. Również świadek Kwiatkowski zaprzeczył, jakoby nakłaniał Wendego i Langera do rozbicia instrumentów, wobec czego ci świadkowie stoją w sprzeczności a prokurator doszedł do wniosku, że sprawa nie jest całkowicie wyjaśniona. Choćby nawet jedno z zeznań świadków było przesadzone, to jednak reszta stwierdzonych faktów jest dość obciążająca i wystarczająca, aby czyny te pozostawiły piamę na honorze niemieckim.

Po przemówieniu prokuratora zabrał głos zastępca poszkodowanych artystów adwokat Dr. Simon z Wrocławia, który domagał się ukarania oskarżonych, apelując do sądu, by nie uległ w wydaniu wyroku wpływom ulicy.

Z kolei przemawiali obrońcy oskarżonych, którzy starali się zachwiać wiarygodność zeznań świadków polskich. Nastąpiła jeszcze krótka replika prokuratora, poczem o godzinie 19.30 przewodniczący zamknął rozprawę zapowiadając, że wyrok ogłoszony będzie jutro, w sobotę, o godzinie 13.

Obchód ku czci Pułaskiego w Warszawie

Warszawa, 11. 10. W dniu dzisiejszym w 150 tą rocznicę śmierci Kazimierza Pułaskiego, stolica uczciła pamięć bohatera podniosłym obchodem. O godz. 10 rano odbyło się w katedrze nabożeństwo, na którem obecny był P. Prezydent Rzplitej, przedstawiciele rządu, posłowie, senatorowie, korpus dyplomatyczny, przestawiciele zarządu stolicy, różne delegacje, oraz tłumy publiczności. Po nabożeństwie odbyła się na placu Saskim defilada wojskowa, którą przyjął wiceminister spraw woisk. gen. Konarzewski. Po południu odbyła się uroczysta akademja w ratuszu. Miasto udekarowane flagami państwowemi, w oknach wielu wystaw widniały wizerunki bohatera.

Prez. Mościcki doktorem h. c. uniwersytetu wileńskiego

Wilno. 11. 10. Z okazji 350-lecia założenia i 10-lecia wskrzeszenia uniwersytetu Stefana Batorego, senat uniwersytetu w Wilnie uchwalił nadać prezydentowi Rzeczypospolitej P. Mościckiemu tytuł doktora honoris causa uniwersytetu wileńskiego. Senat opracowuje obecnie tekst dyplomu, który w najbliższych dniach wręczony zostanie Prezydentowi.

Nominacja nowego wojewody poznańskiego podpisana

Warszawa. 11. 10. Piątkowy numer „Monitora Polskiego" donosi, że w piątek P. Prezydent Rzplitej podpisał nominację Rogera Raczyńskiego na wojewodę poznańskiego. P. Raczyński przybędzie do Poznania jutro. Urzędowanie obejmie nieco później.

Cziczerinowi przedłużono urlop do końca roku bież.

Berlin, 11. 10. PAT. Wedle doniesień z Moskwy rząd sowiecki postanowił przychylić się do prośby komisarza ludowego Cziczerina, bawiącego obecnie w jednem z uzdrowisk niemieckich i przedłużył mu urlop do dnia 1 stycznia 1930 r. Zastępcą Cziczerina będzie nadal Litwinow. Sprawa prośby Cziczerina o dymisję ma być załatwiona dopiero w listopadzie na posiedzeniu egzekutywy.

Warszawa, 11. 10. W urzędzie skarbowym przy ulicy Nowogrzódzkiej popełnił samobójstwo sekwestrator podatkowy Zegielewicz.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 11. 10. 1929. Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 168

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 82.50, Parowozy 25, Firley 50, Elektrownia 76.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 115.50—116.50.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję niejednolitą. Zainteresowanie większe dla Zieleniewskiego po kursie słabszym i Firlejem bez zmiany. Z innych papierów Elektrownię notowano lekko mocniej. Ruch panował naogół mały. Obroty niewielkie. Z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna przy nieco większych obrotach po kursach ustalonych.

Na pogiełdziu robiono jedynie Cegielskim po kursie 37.50 mocniej w silniejszem poszukiwaniu.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez szczególniejszych zmian. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.89, czeki bankowo 8.89 i trzy czw. do 8.90 i trzy czw. Warszawa dol. 8.88—8.88 i trzy czw., czeki 8.89 i jedna czw. do 8.90 i jedna czw. Lwów dol. 8.88—8.89 „czeki 8.89 i pół do 8.90 i pół. Katowice dol. 8.88 i jedna czw. do 8.89, czeki 8.90—8.90 i trzy czw. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 11. 10 PAT. **Akcje:** Bank Polski 166, Kijewski 90, Ferlej 51, Węgiel 68, Nobel 14 i jedna cz., Lilpop 28 i pół, Zieleniewski 82. **Pożyczki:** 4-proc. prem. poż. inwest. 115 i trzy czw., 115 i jedna czw., 5-proc. poż. dolarowa 62 i pół, 63, 5-proc. poż. konwersyjna 50, 6-proc. poż. dolarowa 80, 80 i jedna czw., 10-proc. poż. kolejowa 102.50, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.88 i trzy czw, 8.90 i trzy czw., 8.86 i trzy czw. **Dewizy:** Holandja 358.85, 359.75, 357.95, Londyn 43 39 i pół, 43.50, 43.29, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35.01 i jedna czw., 35 10 34.92 i pół, Praga 26.39 i pół, 26.46, 26.33, Szwajcarja 172.37, 172.80, 171.94, Wiedeń 125.35, 125.65, 125.03, Włochy 46.69 i pół, 46.81, 46.58, Marka niem 212.71.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 11. 10 PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 169.43—169.93, Budapeszt 123 90—124.20, Londyn 34.56 i jedna ósma do 34 66 i jedna ósma, Nowy Jork 710.05—712.55, Paryż 27.86—27.96, Praga 21.01—21.09, Warszawa 79.58 i pół do 79.86 i pół, Zurych 137.24—137.74, Amerykańskie 708—712, Niemieckie 169.18—169.78, Włoskie 37.09—37.25, Szwajcarskie 137.02—137.82 Siersza 13 i trzy czw., Apollo 101 i trzy czw., Karpaty 4.32, Galicja 35 i trzy czw.

Giełda zurychska

Zurych, 11. 10 PAT. Paryż 20.31, Londyn 25.17 i pięć ósmych, Nowy Jork 5.17.35, Belgja 72.19, Włochy 27.08 i pół, Hiszpanja 76.85, Holandja 208.15, Berlin 123.42 i pół, Wiedeń 72.77, Sztokholm 138.75 Oslo 138.25, Kopenhaga 138.25, Sofja 3.73 i trzy czw., Praga 15.31, Warszawa 58, Budapeszt 90.31 i pół, Białogród 9.12, Ateny 6.71, Konstantynopol 2 48 i siedem ósmych, Bukareszt 3.07 i trzyc zw.

— **Z.S.M.R. MASADA.** Dziś w sobotę o godz. 3.30 plenarne zebranie członków.

— **„JEHUDA"**. Dziś w sobotę o godz. 7'15 wieczór plenarne zebranie, połączone z referatem p. Fleischera.

Co „zawinili" członkowie zarządu leningradzkiej gminy żydowskiej?

Leningrad, 11. 10, ŻAT. Odbył się tu proces przeciwko członkom zarządu gminy żydowskiej w Leningradzie, których oskarżono o przekroczenie przepisów ustawy gminnej. Pierwszy pukt aktu oskarżenia zarzuca zarządowi, że wydał odezwę do ludności żydowskiej nawołującą do składania ofiar na rzecz przebudowy synagogi, co przekracza kompetencje gminy. W następnych punktach zarzuca się zarządowi że wydzierżawił spółdzielni rzemieślniczej część budynków przeznaczonych na mikwę. — Proces trwał kilka dni i wywołał olbrzymie zainteresowanie. *Wyrokiem sądu skazano 11 członków zarządu na przymusowe roboty na 4—6 miesięcy.* Wśród oskarżonych znajduje się również znany dziennikarz b. redaktor „Hamelicu" Leon *Rabinowicz*, liczący 67 lat. Przeciwko wyrokowi zgłoszono apelację.

Amanullah chce być konsulem afgańskim w Rzymie

Wiedeń, 11. 10. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Rzymu: Po klęsce uzurpatora Habibullaha, reprezentant włoskiej „Tribuny" zwrócił się do zamieszkałego w Rzymie byłego króla afgańskiego Amanullaha z prośbą o wywiad. Amanullah oświadczył m. in., że spodziewa się, iż Nadir Khan, były minister wojny (głównodowodzący armji afgańskiej), pozostanei mu nadal wierny. Z tego powodu zgodziłby się były król Amanullah na objęcie stanowiska posła afgańskiego w Rzymie, w wypadku wstąpienia na tron Nadir Khana.

Wniosek o proklamację niepodległości Filipin — w senacie amerykańskim

Wiedeń, 11. 10. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Nowego Jorku, że podczas debaty celnej w senacie, senator King wystąpił niespodziewanie z wnioskiem ogłoszenia proklamacji niepodległości Filipin. W debacie nad tą kwestją sen. Borah, który zawsze walczył o niezależność Filipin, przestrzegał przed zbyt pochopnem postępowaniem w tej ważnej sprawie ze względu na to, że należy pierwej opracować dokładny plan, a w szczególności ustalić, czy niezależność Filipin zostałaby zagwarantowana przez Stany Zjednoczone Ameryki. Senat odrzucił wniosek Kinga 45 głosami przeciw 36ciu. Przeciw wnioskowi tem głosował obok sen. Boraha także wielu innych senatorów mimo to, że zawsze walczyli o niezależność Filipin; nie chcieli jednak łączyć dyskusji nad tą tak ważną kwestją z dyskusją celną. Omówienie tej sprawy nastąpi raz jeszcze w przebiegu sesji zimowej senatu.

Sensacje niepolityczne

Straszliwy czyn rozpaczy właściciela zamku

Berlin. 11. 10. (AW) Właściciel zamku Kittelau w pobliżu Berlina, 35-letni Schütz-Goldfluss dokonał wczoraj straszliwej zbrodni, poczem pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru. Schütz-Goldfluss w czasie gdy rodzina jego, złożona z trojga nieletnich dzieci, żony, babki i jej siostry, była pogrążona we śnie, podpalił dom. Troje dzieci zginęło w płomieniach. Pozostałych członków rodziny zdołała straż ogniowa uratować, aczkolwiek odnieśli oni poważne rany. Jak się okazuje, przyczyną tragedji były niepowodzenia finansowe właściciela zamku, na skutek których dziś miała nastąpić sprzedaż zamku z licytacji.

Skandal w magistracie berlińskim

Berlin, 11. 10. PAT. Wielką sensację wzbudziła w kołach opinji berlińskiej uchwała, jaką rada komisji berlińskiej powzięła wczoraj, w sprawie śledztwa, prowadzonego przeciwko braciom Sklarkom. Na wczorajszem posiedzeniu rady komisji, po burzliwej dyskusji przyjęto wszystkiemi głosami przeciwko głosom demokratów wniosek, wzywający nadburmistrza Boessa, odbywającego podróż po Ameryce do niezwłocznego powrotu, celem wyjaśnienia zarzutów wysuniętych przeciwko niemu w związku ze sprawą Sklarków. Nadburmistrz Boess, na wezwanie to odpowiedział telegraficznie, że z powodu trudności komunikacyjnych nie może natychmiast powrócić.

WISŁA—MAKKABI. Dzisiaj w sobotę rozegrają powyższe drużyny zawody w piłce ręcznej. Drużyna Wisły wystąpi tym razem w pełnym składzie a że znajduje się ostatnio w doskonałej formie, należy się spodziewać emocjonującego przebiegu zawodów. Makkabi nie pozostaje również w tyle, wystawiając najlepszy garnitur. Początek meczu dzisiaj o 3'30 pop. na boisku Makkabi.

List ze „Salwatora"

Jeśli można pisać korespondencje ze Zawoji, to dlaczegóżby nie napisać także z „perły Krakowa" i jego „rezerwoaru powietrznego". Zwłaszcza, że można w ten sposób zrobić trochę reklamy temu „letnisku", położonemu w samem mieście Krakowie i poprzeć w ten sposób nasze rodzime miejsca klimatyczne.

Otóż „Salwator" jest to kolonja will na peryferji naszego miasta, wzniesiona o jakie 50 metrów ponad Krakowem i zakończona — doprawdy — samym kopcem Kościuszki. Mieszkańcy Salwatora myślą nawet nieraz, że kopiec Kościuszki został specjalnie usypany na upiększenie ich kolonji i bardzo dumni są z niego. Mieszkańcy ci są jeszcze z czegoś dumni, a mianowicie stanowią swojego rodzaju Żywiec w Krakowie i prowadzą żywot jak w odrębnem miasteczku. To zdaje się jest też powodem, że magistrat krakowski prawie zupełnie o nich zapomina i w ten sposób ten „rezerwoar powietrzny" wielkiego Krakowa nie jest przez cały rok pokrapiany i dlatego wznoszą się za każdem autem tumany kurzu aż pod niebiosa. Właściwie nie wolno autom jeździć aż na kopiec przez większą część dnia, ale jak powiedziałem: magistrat zapomina o Salwatorze, policja również i dlatego szoferzy niewiele sobie robią z zakazu jeżdżenia po aleji i urządzają harce prawdziwe, kto też prędzej wyjedzie na górę: twój Fiat, czy mój Chevrolet... Wycieczkowicze zaś mogą spokojnie oddychać prochem, nie powinni przecież zapomnieć, że faktycznie są jeszcze w mieście, a nie na letnisku. Zresztą, to i w letniskach naszych pełno jest prochu, niema więc powodów do skarg...

Jeżeli jednak powiedziałem, że magistrat nie pokrapia przez cały rok ulic Salwatora (mamy aż trzy ulice), to jest to małą przesadą, boć przynajmniej raz do roku przyjeżdża jakiś wysoki dygnitarz do Krakowa, a wtedy zajeżdża także i do nas, — złośliwi mówią, że celem jego jest właściwie kopiec Kościuszki, ale ja w to nie wierzę, — no, a wtedy zawsze skrapiają nasze trzy uliczki bardzo wydajnie. Gdy nas ostatnio odwiedził p. prezydent Mościcki, to aż się lała woda rynsztokami, tak obficie skropiono. Niestety, od tego czasu nie przyjechał już żaden dostojnik...

Nie mógłbym zakończyć mej korespondencji, gdybym nie wspomniał jeszcze o naszej poczcie. Dawniej mieliśmy, jak przystało na prawdziwe miasteczko, własną pocztę przy ul. Kościuszki. Z protekcji otrzymywało się tam czasem pocztę już o godzinie 10-tej rano. Kiedy jednak na wiosnę b. r. przeniesiono agendy oddawcze tutejszego Urzędu pocztowego na główny Urząd pocztowy. to już trudno doczekać się poczty przed godziną 11-tą, — gdyż nie brak wprawdzie na poczcie urzędników, ale oszczędza się na listonoszach i dwu listonoszy ma roznieść pocztę na cały Zwierzyniec i Salwator, która to okolica jest właściwie już pokaźnem miastem, o jakich 20.000 mieszkańców. Żal tylko tych biednych listonoszy, którzy po kilku latach takiej pracy o marnej pensji, pozostaną już faktycznymi inwalidami. Możeby niniejsze słowa posłużyły jako apel do Dyrekcji Poczt, aby wglądnęła w te stosunki i przynajmniej podwoiła ilość listonoszy dla tutejszej okolicy.

J. R-n.

Wolne posady

TECHNIKA maszynowego, dobrego rysownika, z praktyką, oraz rutynowanej siły biurowej ze znajomością korespondencji polsko-niemieckiej poszukuje się. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Przemyśl" do Adm. „N. Dziennika". 2735x

RUTYNOWANA maszynistka niemiecko-polska, możliwie ze znajomością buchalterji, poszukiwana. Zgłoszenia pisemne pod „Korzystna posada" do „Prasy", Karmelicka 16. 2736x

WYTWÓRNIA bielizny damskiej poszukuje zdolnego i rutynowanego fachowca, celem prowadzenia wytwórni. Zgłoszenia pod „Różanka" do Adm. „N. Dziennika". 1667g

MODNIARKA samodzielna znajdzie stałą posadę. Zgłoszenia pod „Modniarka" do Adm. „Now. Dziennika". 1671g

BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA KOBIET przy Zjednoczeniu Kobiet Żydowskich, Rynek gł. 29, I piętro, pośredniczy w wyszukiwaniu posad dla wszelkiej pracy kobiecej. — Biuro otwarte codziennie od godz. 3 i pół do 6-tej — z wyjątkiem sobót i świąt żydowskich. Prosi się pracodawców o zgłaszanie wolnych posad.

Posad poszukują

KIEROWNIK tartaku i przemysłu drzewnego, kawaler, reprezentatywny i energiczny, bardzo doświadczony kupiec, dobry organizator, samodzielny buchalter i korespondent polsko-niemiecki, obeznany ze wszystkiemi gałęziami przemysłu drzewnego, pragnie zmienić posadę na odpowiednie stanowisko. Zgłoszenia pod „Referencje obecny szef" do „Ruchu", Kraków, Szczepańska. 2732x

RUTYNOWANA frebianka obejmie posadę kierowniczki poza szkołą. Zgłoszenia pod „G. L." do Adm. „N. Dziennika". 2728x

BUCHALTER początkujący, znający stenografję, pisanie na maszynie, uprasza o nadanie mu posady z wolną sobotą, za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Wierny pracowity". 2726x

ABSOLWENT Szkoły Handlowej poszukuje posady. Skromne wymagania. Zgłoszenia pod „Księgowy" do Biura Stattera, Rynek 8. 2746er

INTELIGENTNA panna, Żydówka, z dobrej rodziny, poszukuje posady za rządczyni - gospodyni w żydowskim lepszym domu; może być u wdowca z dziećmi. Zgłoszenia pod „Pracowita" do Admin. „N. Dziennika". 1081g

Sprzedaż

UNDERWOOD model 5, Remington model 10, prawie zupełnie jak nowe, sprzeda za zł. 690 i 590 za gotówkę: Skład maszyn do szycia, Kraków, Zwierzyniecka 6. 2729x

FORTEPJANY — pianina, meble, dywany oryginalne perskie, poleca na dogodnych warunkach: Szymon Grubner, Rzeszów, Bernardyńska L. 9, telefon 88. 2553x

PANIE oszczędzają dużo, kupując perfumerję i torebki po niebywale niskich cenach w firmie: Wetstein, Kraków, Szewska 18. 2727x

POWIELACZ marki Gestetner Nr. 15, z popędem elektrycznym, nie używany, — okazyjnie sprzedam. — Zgłoszenia pod „Cyclostyle" do Biura Stattera, Rynek 8. 2743er

PŁACHTY nieprzemakalne na wozy autowe czeskiego wyrobu, ceraty, starcza najtaniej hurtow chodniki, dywany, donia Müntz, Kraków, Bożego Ciała 19, filja Rynek 5. 2149x

POKOJE dziecięce i panieńskie, w najlepszem wykonaniu. Ceny umiarkowane. Dogodne warunki: „Specjalność", — Skład mebli, Kraków, ul. Sławkowska 12, w podworcu. 2067er

PANI ZESZCZUPLEJE, pijąc Zioła Redera Przeczyszczające. Pakiety oryginalne po zł. 1'50 we wszystkich aptekach drogerjach. Wyrób apteki Redera w Krakowie, ul. Karmelicka 23. 2717er

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Traugutta 5, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego).

PERFUMY francuskie, na wagę w 50 zapachach poleca Perfumerja Leserkiewicz, Kraków, Rynek 17 (obok księgarni Friedleina), telefon 38-07. Uwaga na adres. 2498sse

Nauka i wychowanie

NAUCZYCIEL HEBRAJSKIEGO (religijny), mogący udzielać lekcyj „Tenach" dziewięcioletniemu chłopcu, poszukiwany. — Zgłoszenia pod „Kwalifikowany" do Adm. „Now. Dziennika". 2721x

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa Żórawia 42 d. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po skończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 2589a

Lokale

POSZUKUJE się 5—6 obszernych ubikacyj w suterynach nadających się na cele przemysłowe. — Zgłoszenia pod „Produkcja" do Adm. „N. Dziennika". 2739sse

JEDNEGO pana jako drugiego przyjmę do umeblowanego pokoju z osobnem wejściem. Zgłoszenia: Kraków, Retoryka 17, II. piętro, drzwi na lewo. 1086bp.

INTELIGENTNA rodzina żydowska przyjmie na mieszkanie z całem utrzymaniem dziewczynkę lub chłopca, uczęszczającą (cego) do szkół. Zgłoszenia pod „Ulica Kalwaryjska" do Admin. „N. Dziennika" 37bp

LOKAL mniejszy, dwie ubikacje w oficynie, parter do wynajęcia: Weksler, Florjańska 25. 2594x

POKÓJ frontowy umeblowany, z osobnem wejściem, do wynajęcia. — Zgłoszenia: Studencka 4, II. piętro na prawo między godz. 8—10 przedpołudniem. 1677g

Różne

CHOROBY serca, Basedow, astma, Sanatorjum „Salus" Dra Kupczyka Kraków, ul. Szujskiego. 2163er

DEKORACJE mieszkań i wystaw, tapetowanie, oraz wszelkie roboty tapicerskie wykonuje solidnie: Wied. Zakład tapicerski Leona Goldfingera, Kraków, Radziwiłłowska 21. 1640g

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Szymon Kant, ur. w Krakowie w 1902 r. 1082g

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana